

Przed paryską wizytą Edwarda Gierka

Paryż przygotowuje się do uroczystego powitania i sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, który w najbliższy poniedziałek rozpocznie wizytę we Francji.

Oficjalne powitanie Edwarda Gierka przez prezydenta Pompidou nastąpi — zgodnie z protokołem przewidzianym dla głów państwa — w Pałacu Elizejskim, siedzibie prezydenta Republiki Francuskiej.

Program wizyty przewiduje szereg spotkań z prezydentem oraz z przedstawicielami kół dyplomatycznych, gospodarczych i społeczeństwa Paryża, w tym m. in. z delegacją polsko-francuskiej grupy w Zgromadzeniu Narodowym, przedstawicielami towarzystwa France — Pologne oraz przedstawicielami Polonii zamieszkałej we Francji.

Edward Gierek odwiedzi także Lyon, gdzie złoży wizytę w zakładach „Berliet”. (PAP)

Trwają walki w Wietnamie

W Wietnamie Południowym nie ustają zaciete walki między armią wyzwoleńczą a wojskami reżimu sajskiego.

Do zaciętych starć dochodzi w rejonie Da Nang.

Amerykańskie bomby ciągle eksplodują w Demokratycznej Republice Wietnamu. Myśliwce bombardujące typy „Phantom” zaatakowały terytory położone 74 km na północ od Hanoi. (PAP)

Premier Malezji przybył do Warszawy

Na zaproszenie prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza 27 bm. przybył do Polski z oficjalną wizytą premier Malezji — Tun Haji Abdul Razak Bin Dato Hussein z małżonką. Premierowi, który jednocześnie w rządzie swego kraju sprawuje funkcję ministra spraw zagranicznych i ministra obrony, towarzyszy grupa osobistości życia politycznego i gospodarczego Malezji.

Uroczystość powitania odbyła się na terenie udekorowanego flagami obu państw międzynarodowego dworca lotniczego Okęcie w Warszawie. Malezyjskich gości powitał prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz z małżonką.

Witali ich również: wicepremier Kazimierz Olszewski, członkowie rządu, a wśród nich wiceministrowie: spraw zagranicznych — Jan Czapla i obrony narodowej — gen. dyw. Tadeusz Tuzajski.

Obecny był ambasador Malezji w Polsce — Tengku Ngah Mohamed, który towarzyszyć będzie premierowi Razakowi.

Tragedia My Lai nie była wyjątkiem

W śróde jeden z prowincjonalnych dzienników amerykańskich „Daily Oklahoma”, poinformował, że kompania „C” drugiego batalionu 35 pułku piechoty USA dokonała w 1967 r. masakry ludności południowowietnamskiej w prowincji Quang Ngai, zabijając kilkuset cywilów i wziętych do niewoli partyzantów. Autor informacji Jack Taylor wymienia nazwisko dowódcy jednostki Jamesa W. Lannin-ga, pod którego dowództwem między 18 a 26 maja 1967 r. kompania paliła wsie i uprawy oraz przeprowadzała masowe egzekucje żołnierzy sił wyzwoleńczych i bezbronných cywilów.

Autor artykułu, który opiera swe informacje na zeznaniach byłych uczestników tej operacji, podkreśla, że władze wojskowe od 2 lat prowadzi śledztwo w tej sprawie. O „wyczynach” żołnierzy amerykańskich opowiedział Taylorowi fotoreporter wojskowy i dziennikarz Paul Halverson, który towarzyszył wymienionej jednostce. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM, dziś będzie zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami. Temperatura maksymalna od 8 do 12 st. Wiatry umiarkowane z kierunków północno-zachodnich.

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
CZWARTEK
28
WRZEŚNIA
1972

Wydanie AB
Rok XXVIII
Nr 231 (8893)
Cena 50 gr

Reorganizacja władz terenowych na wsi i w małych miastach

Z obrad VI Plenum KC PZPR

27 bm. obradowało w Warszawie VI Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej poświęcone reorganizacji władz terenowych na wsi i w małych miastach oraz zadaniom partii w związku z tworzeniem gmin. W obradach, którym przewodniczył I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, uczestniczyła także grupa działaczy zajmujących się sprawami rad narodowych.

Otwierając obrady plenum, I sekretarz KC — Edward Gierek powiedział m. in.: Proponowana reforma, której założenia będziemy dyskutować, stanowi istotną część składową wielkiego kompleksu zadań zawartych w programie uchwalonym przez VI Zjazd. Podstawowym bowiem celem tej reformy jest stworzenie wa-

runków dla przyspieszenia rozwoju produkcji rolnej i postępu społeczno-gospodarczego wsi polskiej.

Chcemy osiągnąć ten cel poprzez umocnienie zarówno organów przedstawicielskich jak i administracji państwowej na wsi, utworzenie w gminach takich ogniw władzy, które miałyby uprawnienia i kompetencje pozwalające zintegrować działania rolników i wszystkich organizacji i instytucji pracujących na wsi.

Reorganizacja władz terenowych na wsi i w małych miastach jest aktem o wielkiej społecznej i politycznej randze, stąd powinniśmy rozpatrywać ją w aspekcie zadań dla całej partii. Nowe ukształtowanie roli i funkcji gminy stawia organizacje partyjne na wsi w obliczu jakościowo wyższych zadań.

Wprowadzeniem do dyskusji były wystąpienia członków Biura Politycznego KC PZPR: prezesa Rady Ministrów, Piotra Jaroszewicza — o założeniach reorganizacji władz terenowych na wsi i w małych miastach i sekretarza KC Edwarda Babiucha — o zadaniach

partii w związku z tworzeniem gmin.

Omówienia tych wystąpień zamieszczamy na str. 2).

Po dyskusji końcowe przemówienie wygłosił I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek.

Dokończcie na str. 2



W. Brytania wnosi do ONZ sprawę Ugandy

Przemawiając na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ, brytyjski minister spraw zagranicznych sir Alec Douglas-Home zaproponował, aby Zgromadzenie Ogólne NZ włączyło do porządku obrad „jako ważną i nagłą sprawę” problem Azjatów posiadających brytyjskie paszporty, którzy decyzją prezydenta Ugandy Amina muszą opuścić ten kraj.

Minister Douglas-Home apelował ponadto, aby Zgromadzenie Ogólne wpłynęło na prezydenta Amina by przedłużył ostateczny termin 90 dni, opuszczenia przez wszystkich Azjatów Ugandy.

W wypadku włączenia sprawy Azjatów do porządku obrad Zgromadzenia, Wielka Brytania zamierza przedstawić projekt rezolucji w tej sprawie. (PAP)

Delegacja ZKJ z Nowego Sadu w redakcji „Głosu“

Kolejny dzień swojego pobytu w Wielkopolsce rozpoczęła wczoraj delegacja Związku Komunistów Jugosławii z Nowego Sadu spotkaniem z kolegiem redakcji „Głosu Wielkopolskiego”. W spotkaniu wzięli także udział sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Władysław Śleboda.

Redakcja nasza od piętnastu lat utrzymuje przyjacielskie stosunki z redakcjami dwu dzienników w Nowym Sadzie, o czym nasi czytelnicy dowiadują się z serii korespondencji z Jugosławii, drukowanych corocznie na łamach „Głosu”. Toteż spotkanie w „Głosie” miało bardzo nieoficjalny cha-

rakter. Po krótkiej informacji redaktora naczelnego „Głosu”, Wiesława Porzyckiego — o aktualnych problemach pracy redakcji oraz przewodniczącego delegacji jugosłowiańskiej zastępcy sekretarza Komitetu Obwodowego ZKJ Aleksandra Horvatha — o sytuacji społeczno-gospodarczej Wojewody,

Na zdjęciu: spotkanie w redakcji „Głosu”. Od prawej: sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Władysław Śleboda, zastępca sekretarza KO ZKJ — Aleksander Horvath, Molnar Vilmos — członek KO ZKJ, dyrektor fabryki „Novkabel” i Ljubisa Czupic — robotnik stoczni, sekretarz organizacji partyjnej, członek KO ZKJ.

Fot. — K. Przychodzki

wywiązała się ożywiona dyskusja.

Następnie goście jugosłowiańscy udali się do Kopina na spotkanie z kierownictwem KP PZPR oraz na zwiedzanie Huty Aluminium, Kopalni Węgla Brunatnego i Elektrowni w Patnowie.

Dzisiaj delegacja ZKJ gościć będzie m. in. w Zakładach „H. Cegielski”. (ms)

Po wystąpieniu min. A. Gromyki w ONZ

Z wielkim zainteresowaniem przyjęto nową inicjatywę ZSRR

Koła dyplomatyczne i prasowe w ONZ z wielkim zainteresowaniem przyjęły nową radziecką inicjatywę o „rezygnacji z użycia siły w stosunkach międzynarodowych i wprowadzenia po wszystkie czasy zakazu użycia broni jądrowej”.

Istotę tego zagadnienia omówił minister spraw zagranicznych ZSRR Andrej Gromyko w swym przemówieniu, które wygłosił we wtorek na forum Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Inicjatywa rządu ZSRR komentowana jest jako przykład tych wysiłków, które zmierza-

ją do przekształcenia ONZ z forum wymiany poglądów oraz dokonywania analiz sytuacji międzynarodowej w międzynarodowy mechanizm konkretnego działania, przyczyniającego się w sposób zasadniczy do eliminowania najgroźniejszego z możliwych niebezpieczeństw, jakim jest groźba wojny atomowej.

Ponieważ jednym z zasadniczych oskarżeń, wysuwanych pod adresem ONZ, jest utrzymywanie się nadal twierdzenie o bezsilności tej organizacji w sferze praktycznych środków działania, radziecki wniosek o nadaniu wnioskowi o „niestosowaniu przemocy w stosunkach międzynarodowych”, charakteru w całej pełni obowiązującego, przyjęty został z zadowoleniem.

Propozycja w sprawie rezygnacji z użycia siły w stosunkach międzynarodowych wystawia wysoką ocenę radzieckiej polityce zagranicznej dostrzegającej problemy o uniwersalnym i zasadniczym charakterze.

W siedzibie ONZ podkreśla się, że przyjęcie rezolucji radzieckiej miałooby pozytywny wpływ w dziedzinie umocnienia wzajemnego zaufania, a więc w dziedzinie, która stanowi największą przeszkodę w sprawach rozbrojeniowych

„Stefan Batory” w Gdyni

Przy Dworcu Morskim w Gdyni zamurował wczoraj statek flagowy PMH „Stefan Batory”, który powrócił z kolejnego reisu linowego do Kanady. W następną podróż do Montrealu nasz transatlantyk uda się 30 bm., płynąc przez Cuxhaven i Londyn — również z kompletem pasażerów.

Rozmowy A. Gromyki

Radziecki minister spraw zagranicznych Andrej Gromyko spotkał się w Nowym Jorku z ministrem spraw zagranicznych Danielem K. B. Andersenem i odbył z nim rozmowę na temat bezpieczeństwa europejskiego i obecnej sesji ONZ.

Delegacja ZSRR w N. Jorku

Do Nowego Jorku odleciała delegacja radziecka z ministrem żegluzi morskiej Timofiejem Guzenko na czele. W Nowym Jorku podpisane zostanie porozumienie między Związkiem Radzieckim i

USA dotyczące pewnych dziedzin żegluzi morskiej.

K. Tanaka w Pekinie

W Pekinie trwa intensywna rozmowa chińsko-japońska. W śróde odbyło się trzecie spotkanie

PAP-RADIO-INF-WE-TEL-EFONEM
RADIO-NEW-WE-TEL-EFONEM-PAP
INF-WE-TEL-EFONEM-PAP
TEL-WE-TEL-EFONEM-PAP
PAP-TEL-WE-TEL-EFONEM-PAP
RADIO-NEW-WE-TEL-EFONEM-PAP

między premierami obu krajów — Czou En-lajem i Kakuei Tanaką.

E. Bahr — M. Kohl

Sekretarze stanu NRF i NRD Egon Bahr i Michael Kohl wzięli w śróde rozmowy.

G. Heinemann w Szwajcarii

Prezydent NRF Gustaw Heinemann przybył w śróde rano z ofi-

cialna wizyta do Szwajcarii. Towarzyszy mu minister spraw zagranicznych NRF Walter Scheel.

Konferencja rozbrojeniowa

W genewskim Pałacu Narodów odbywa się międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa, w której uczestniczą przedstawiciele organizacji społecznych i politycznych z całego świata.

Trójsstronne spotkanie

Wkrótce ma się odbyć trójsstronne spotkanie przedstawicieli Tanzanii, Ugandy i Somalii na temat rozwiązania konfliktu urundvisko-tanzańskiego. Spotkanie odbędzie się prawdopodobnie w Somali.

Bengalia w Agencji E.A.

Ludowa Republika Bengalia przysięga została do Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej. Zadeklarowano o tym podczas obradującej obecnie w stolicy Meksyku konferencji ogólnej tej organizacji.

Urzędy gminne — aparatem wykonawczym władzy pochodzącej z wyboru

Omówienie wystąpienia Piotra Jaroszewicza

Szczególne znaczenie reformy administracji na wsi — powołanie w niej sekcji dotychczasowych gromad — gmin jednostek większych obszarowo, wyposażonych w uprawnienia pierwszej instancji władzy, silnych kadrowo polega na tym — jak stwierdził na wstępie P. Jaroszewicz — że gmina, będąc najniższym ogniwem w administracyjnej strukturze podziału terytorialnego, jest równocześnie podstawowym elementem całego układu do społeczno — gospodarczego. Chodzi więc o nadanie gminnym radom narodowym wysokiej rangi i otwarcie przed nimi szerokiej możliwości.

Utworzenie urzędu gminnego oznaczać będzie wyposażenie władzy pochodzącej z wyboru w preżny aparat wykonawczy, tak aby mogła ona skutecznie rozwiązywać sprawy swojego terenu, a przede wszystkim kierować całokształtem działalności produkcyjno-gospodarczej w gminie, pojmowanej jako mikroregion społeczno-gospodarczy, zdolny do spełnienia zadań produkcyjnych, usługowych, socjalno-kulturalnych i innych.

Wskazując na zadania, wynikające z programu przyspieszenia wzrostu produkcji rolnej i rozbudowy przemysłu spożywczego, P. Jaroszewicz podkreślił, że ich realizacja dyktuje konieczność stworzenia takich form organizacyjnych, które umożliwią wykorzystanie ogromnego w rolnictwie potencjału ludzkiego i wielkiego materialnego majątku narodowego na miarę obecnych potrzeb kraju i będą dobrze służyły dalszemu postępowi w unowocześnieniu naszego rolnictwa.

Zakłada się wstępnie — jak stwierdził mówca — że w wyniku projektowanej reformy, która ma wejść w życie od 1 stycznia 1973 r., utworzonych ma być 2 381 gmin, których średni obszar w porównaniu z dotychczasową gromadą wzrośnie prawie dwukrotnie, bo do 129 km kwadratowych, a liczba jej ludności — do 7 tysięcy, przy czym ukształtują się trzy typy gmin. Pierwszy typ, o przeważnie gospodarstwie rolnym i społeczno-gospodarczym, drugi, w którym dominować będą gospodarstwa indywidualne i trzeci typ gminy podmiejskiej.

„Małe miasta — mówił P. Jaroszewicz — również będą obiektem reformy. Chcemy aby były one ściśle związane z otaczającymi je terenami wiejskimi i stały się naturalnymi ośrodkami ciążenia gospodarczego i kulturalnego mieszkańców okolicy, centrum zaopatrzenia i usług technicznych i bytowych, a także ośrodkami wymiany towarowej”.

Zgodnie z założeniami reformy dla małych miast i dla przeważnie gmin ustanowiona będzie jedna rada narodowa oraz jeden aparat administracyjny, który otrzyma nazwę „urzędu miasta i gminy”, przy czym miasta zachowują prawa miejskie i nadal działają według w nich dotychczasowy system prawny, przede wszystkim w dziedzinie gospodarki mieszkaniowej i komunalnej, gospodarstwa terenami, podatków itp. Dla wielu małych miast słabo rozwiniętych powołanie z gminą — zdaniem mówcy — stawa się perspektywę ożywienia gospodarczego, w tym — rozwiązania niektórych problemów zatrudnienia w drodze rozwoju usług dla wsi.

Reforma rozwiązuje — jak stwierdził P. Jaroszewicz — również problem osiedli, które — w zależności od ich charakteru i pełnionych funkcji społeczno-gospodarczych — uznane

nie będą jako wsie albo — w kilku przypadkach — jako miasta. Dla zapewnienia właściwej reprezentacji ludności, proponuje się by w skład gminnej rady, która będzie liczyła do 50 radnych, wchodził przynajmniej jeden przedstawiciel każdej wsi. Kompetencje gminnej rady zostały tak określone, aby jej mieszkańcy mogli możliwie najwięcej spraw załatwić w gminie.

Do organizowania pracy rady, komisji i radnych oraz reprezentowania rady na zewnątrz powołane zostanie prezydium, w którego skład wejdą przewodniczący, jego zastępcy oraz przewodniczący stałych komisji, przy czym zarówno przewodniczący jak i członkowie prezydium wykonywać będą swe funkcje społecznie. Wzrosła też uroczystość solitwa, który powinien spełniać poważną rolę w realizacji społecznych i produkcyjnych zadań wsi.

Podkreślając, że powołanie władz gminnych nie oznacza w żadnym przypadku powrotu do starych gmin i ówczesnych form administracji i metod zarządzania, życiem wsi — P. Jaroszewicz stwierdził, iż ważnym nowym elementem przedsięwzięcia jest uzbrojenie gminnej władzy pochodzącej z wyboru w silny, kompetentny i sprawny działający aparat wykonawczy. Tego do tej pory nie było, a dla nowoczesnej państwowej administracji państwowej jest to po prostu nieodzowne.

Administracje gminy lub miasta i gminy sprawować będzie urząd kierowany przez naczelnika gminy wyposażonego w niezbędne kompetencje koordynacyjne i administracyjne, którego mianowanie proponuje się powierzyć przewodniczącemu prezydium WRN na wniosek powiatu i po zasięgnięciu opinii gminnej rady narodowej.

Po omówieniu zwiększonych uprawnień i zadań gminnej rady narodowej i naczelnika gminy, mówca wskazał na istotne zmiany jakie nastąpią w związku z tym w działalności powiatowych rad narodowych, które skoncentrują uwagę na problemach wymagających kompleksowych rozwiązań w skali powiatu oraz na zadaniach koordynacyjnych i nadzorczych.

Gminna rada narodowa i naczelnik gminy powinni opierać swoją działalność społeczno-gospodarczą — jak stwierdził mówca — nie tylko na przedsiębiorstwach, bądź zakładach należących do kółek rolniczych, spółdzielczości wzniesionej branżowych organizacji gospodarczych, lecz także rozwijać własną działalność gospodarczą, zmierzającą do zaspokajania potrzeb produkcyjnych i bytowych ludności. W tym celu gminne rady narodowe będą mogły powoływać własne przedsiębiorstwa gospodarczo-usługowe działające pod bezpośrednim zarządzeniem naczelnika gminy. Przedsiębiorstwa te powinny rozwijać działalność produkcyjną polegającą na lokalnej produkcji materiałów budowlanych, eksploatacji żwirowni, przetwórstwie spożywczym na lokalne potrzeby, świadczeniu usług dla rolnictwa i ludności wiejskiej, m. in. usług budowlanych, remontowych i instalacyjnych, niezbędnych dla utrzymania w należytym stanie znajdujących się w gminie obiektów użyteczności publicznej takich jak szkoły, ośrodki zdrowia, urzędnia kulturalne i komunalne.

Catokształt poczynać gminy znajdą wyraz w opracowywanym po nowemu planie jej społeczno-gospodarczego rozwoju, który zapewni

ni warunki do właściwej koordynacji zadań poszczególnych jednostek. Podniesienie poziomu koordynacji i nadzoru w gminie wymagać też będzie odmiennego niż dotychczas określenia kompetencji, uprawnień i obowiązków w niektórych dziedzinach życia. Przykładem takich rozwiązań, jak podkreślił P. Jaroszewicz, może być zarządzanie oświatą w gminie. W nowej sytuacji na terenie gminy będzie się znajdowało co najmniej kilka szkół podstawowych. Biorąc to pod uwagę opracowano projekt gminnej szkoły zbiorczej, jako szkoły wysoko zorganizowanej z nauczycielami o odpowiednio wysokich kwalifikacjach. Szkoła taka, we właściwy sposób powiązana z innymi szkołami wiejskimi na terenie gminy, spełniać będzie funkcje pomocy metodycznej, pedagogicznej i organizacyjnej w stosunku do nich. W perspektywie w miarę upowszechniania wykształcenia średniego, zbiorcza szkoła gminna może i powinna — zdaniem mówcy — stać się dobrą podstawą do budowania na jej fundamencie pełnej szkoły średniej.

Reforma, która była szeroko dyskutowana i konsultowana z naukowcami, mieszkańcami wsi i miast, miasteczek, zapoczątkuje — mówił P. Jaroszewicz, złożony proces prac nad tworzeniem kompleksu ekonomiczno-społecznego gminy. Chodzi o kwestię wielkiej wagi dla rozwoju rolnictwa i postępu wsi oraz małych miast, dla umocnienia ludowej państwowości i pogłębienia socjalistycznego demokratyzmu, dla dalszego zacieśnienia sojuszu robotniczo-rolniczego.

Wszystkim naszym poczynaniom w realizacji decyzji obecnego Plenum — stwierdził na zakończenie P. Jaroszewicz — towarzyszyć musi przekonanie o doniosłości reformy, o jej doraźnym i perspektywicznym znaczeniu, a także głębokie poczucie odpowiedzialności wszystkich ogniw partii, całego aparatu państwowego i administracyjnego za rezultaty i efektywność wprowadzanych zmian. (PAP)

Nadal nie zwrócono załogom ponad 500 pomieszczeń socjalnych

30 czerwca br. upłynął termin rewindykacji w zakładach pracy pomieszczeń socjalnych, zajętych na inne cele — termin określony w zarządzeniu premiera z lutego 1971 r. Jak przedstawia się realizacja tej wielkiej akcji, mającej ogromne znaczenie dla załóg przedsiębiorstw i zmierzającej do zapewnienia pracownikom godziwego zaplecza socjalnego?

Jak wynika z materiałów, znajdujących się w posiadaniu resortu pracy, plac i spraw socjalnych, przed wydaniem zarządzenia premiera, na terenie całego kraju ogółem 6746 zakładowych pomieszczeń socjalnych było użytkowanych niezgodnie z przeznaczeniem; ich łączna powierzchnia wynosiła 190,5 tys. m kw.

W roku 1971 i pierwszym półroczu br. — ponownie zaadaptowano na cele socjalne i przekazano załogom ogółem 6240 pomieszczeń (92,5 proc. przewidzianych do rewindykacji) o powierzchni ok. 167 tys. m kw (87,5 proc.). Największy udział w przywróceniu na cele socjalne pomieszczeniach mają szatnie, sto-

łówki, pokoje śniadaniowe i pomieszczenia kuchenne, łazienki i umywalnie oraz pomieszczenia świetlicowe. Czy obecny stan można już uznać za zadowalający? Póbieżny rachunek wykaże, że w dalszym ciągu ponad pół tysiąca pomieszczeń socjalnych o łącznej powierzchni blisko 24 tys. m kw. wykorzystywanych jest niezgodnie z ich właściwym przeznaczeniem. Stanowi to 7,5 proc. liczby pomieszczeń przewidzianych do rewindykacji oraz 12,5 proc. ich powierzchni.

Obraz istniejącej sytuacji nie byłby jednak pełny bez informacji, że szereg przedsiębiorstw — w uzgodnieniu ze swymi radami załogowymi i za wiedzą jednostek nadrzędnych — nie objęło planem rewindykacji tych pomieszczeń, które zostały adaptowane na cele produkcyjne w sposób trwały i ich przywrócenie na cele socjalne nie byłoby ani opłacalne ani celowe. Postawiono tu budować pomieszczenia nowe lub urządzić zastępcze. Te decyzje podjęły większość zakładów, które niewypełniły w terminie zadań rewindykacyjnych; sygnalizują one, że ich załogi otrzymują nowe pomieszczenia socjalne do końca br.

W wielu jednostkach gospodarczych specjalne komisje określały także możliwości wygośparowania dodatkowej powierzchni z przeznaczeniem na cele socjalno-bytowe — bez dodatkowych nakładów finansowych. W resorcie przemysłu lekkiego wygośparowano dodatkowo 972 pomieszczenia o pow. ponad 36 tys. m kw. w CZSP — 430 pomieszczeń o pow. ok. 11 tys. m kw. w resortach leśnictwa i przemysłu drzewnego — powierzchnię ponad 3 tys. m kw. (PAP)

Jeszcze przed powstaniem gminnych organów władzy i administracji państwowej należy utworzyć nową, partyjną strukturę na wsi, powołając gminne organizacje PZPR i ich komitety. Powinny one bowiem już obecnie, w okresie przygotowań do wprowadzenia reformy, występować na wsi jako zintegrowana aktywna i kierownicza siła polityczna, organizująca pracę nad realizacją dzisiejszego plenarnego posiedzenia KC. Dzięki reformie siła partii na wsi, zostanie wielokrotnie, jej działanie nabierze nowej dynamiki. Gminne organizacje partyjne będą — w porównaniu do obecnych, gromadzkich — kolektami większymi, silniejszymi, liczącymi średnio powyżej

200 członków i kandydatów partii oraz dysponować będą znacznie silniejszym aktywnym. W polu działania i kompetencji gminy, a zatem również organizacji partyjnej, znajdują się wszystkie podstawowe sprawy produkcyjnej obsługi rolnictwa, życia gospodarczego, spraw społecznych, oświaty i kultury. Ten zasadniczy wzrost realnych uprawnień gminy jako jednostki koordynującej działania wszystkich w zasadzie instytucji, organizacji i przedsiębiorstw zlokalizowanych na jej terenie, uzasadnia potrzebę włączenia w skład gminnej organizacji partyjnej i podporządkowania komitetowi gminnemu wszystkich w zasadzie POP istniejących na terenie gminy, w tym także w PGR-ach, przemyśle terenowym, rolnictwo-spożywczym lub związanym z rolnictwem i wsią — przemysłem kluczowym.

W skład wiejskich organizacji partyjnych należy włączyć — szerzej niż dotychczas — członków partii mieszkających na wsi, a pracujących w przemyśle. Wszystkie to stworzy komitetom gminnym mocną bazę i zaplecze działania, umożliwi realizację ich roli i zadań politycznego przywódcy społeczności gminy.

Wiele uwagi poświęcił sekretarz KC sprawie postawy członka partii, „Rolnik — członek partii powinien kojarzyć się w oczach opinii wsi z ambicją przodowania w produkcji, zaangażowaniem w działalność społecznej; powinien być rzecznikiem i czynnym uczestnikiem realizacji polityki partii w życiu wsi”.

Podkreślając, że w nową kadencję rady narodowej i administracja miejska powinny wejść z pewnym zasobem nowych doświadczeń, mówca stwierdził, iż pożądanym byłoby w tym celu przedłużenie o kilka miesięcy kadencji rad narodowych. Wybory do rad narodowych odbyłyby się zatem już po ogólnokrajowej konferencji partyjnej, która dokona oceny realizacji uchwały VI Zjazdu za okres ostatnich 2 lat i nakreślił zadania do końca obecnej 5-latk.

Sporo uwagi poświęcił E. Babiuch zadaniom przyszłych komitetów gminnych, które nie mogą zastępować ani wyręczać rad narodowych w obowiązkach i odpowiedzialności. Mają one natomiast prawo i obowiązek inspirowania i kontrolowania działalności rady, naczelnika gminy, wyspecjalizowanych służb instytucji i organizacji gospodarczych w oparciu o wytyczne partii i rządu oraz na podstawie znajomości miejscowych warunków, potrzeb, problemów i możliwości. Obowiązkiem komitetów gminnych jest także pomoc i zainteresowanie działalnością ZMW i kół gospodyń wiejskich.

W oparciu o uznaną przez ZSL i SD zasadę kierowniczej roli partii, w oparciu o zgodność celów generalnych rozwoju kraju, trzeba w toku przygotowań do wprowadzania reformy i w całej działalności zacieśniać praktyczną współpracę gminnych organizacji partyjnych na wsi z ZSL — a w małych miastach z SD.

Sekretarz KC wskazał, że ważnym zadaniem instancji powiatowych i wojewódzkich jest udzielanie pomocy komitetom gminnym i aktywny społeczny na wsi. Powinna ona wspierać terenowe inicjatywy i działania na rzecz rozwiązywania problemów gminy.

E. Babiuch poinformował następnie o planie odbycia konferencji lub zebrań gminnych organizacji partyjnych jeszcze w toku rozpoczynającej się obecnie ogólnopartyjnej kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Zamierza się również wybrać komitety gminne PZPR i opracować programy ich działania.

W zakończeniu E. Babiuch zwrócił uwagę na konieczność uważnego i wnikliwego rozpatrzenia wszystkich postulatów ludności zgłaszanych w sprawie nowego podziału na gminy. Wskazując, iż inicjatorem reformy jest partia, se-

Jeszcze przed gminną administracją należy utworzyć partyjną strukturę wsi

Omówienie wystąpienia Edwarda Babiucha

Na wstępie swego wystąpienia Edward Babiuch podkreślił, iż reforma władz terenowych na wsi jest ważnym etapem kompleksowego procesu doskonalenia socjalistycznego systemu społeczno — ekonomicznego oraz związana jest z wynikami prac partyjno-rządowej komisji d.s. doskonalenia i kierowania gospodarką i państwem. Wynika ona z uchwał VII i VIII Plenum KC, stanowiąc ważne ogniwo realizacji strategii społeczno-gospodarczego rozwoju kraju przyjętej na VI Zjeździe partii.

Projekt reformy przygotowywany był od dłuższego czasu wszechstronnie i starannie. Dziś — stwierdził E. Babiuch — możemy z pełnym przekonaniem poinformować Komitet Centralny, że założenia projektu oceniane są przez aktyw jako słuszne, odpowiadające potrzebom obecnego etapu rozwoju wsi i kraju, stwarzające na dłuższy okres stabilną organizację podstawowej jednostki terytorialnej i jej władz.

Jeszcze przed powstaniem gminnych organów władzy i administracji państwowej należy utworzyć nową, partyjną strukturę na wsi, powołając gminne organizacje PZPR i ich komitety. Powinny one bowiem już obecnie, w okresie przygotowań do wprowadzenia reformy, występować na wsi jako zintegrowana aktywna i kierownicza siła polityczna, organizująca pracę nad realizacją dzisiejszego plenarnego posiedzenia KC. Dzięki reformie siła partii na wsi, zostanie wielokrotnie, jej działanie nabierze nowej dynamiki. Gminne organizacje partyjne będą — w porównaniu do obecnych, gromadzkich — kolektami większymi, silniejszymi, liczącymi średnio powyżej

200 członków i kandydatów partii oraz dysponować będą znacznie silniejszym aktywnym. W polu działania i kompetencji gminy, a zatem również organizacji partyjnej, znajdują się wszystkie podstawowe sprawy produkcyjnej obsługi rolnictwa, życia gospodarczego, spraw społecznych, oświaty i kultury. Ten zasadniczy wzrost realnych uprawnień gminy jako jednostki koordynującej działania wszystkich w zasadzie instytucji, organizacji i przedsiębiorstw zlokalizowanych na jej terenie, uzasadnia potrzebę włączenia w skład gminnej organizacji partyjnej i podporządkowania komitetowi gminnemu wszystkich w zasadzie POP istniejących na terenie gminy, w tym także w PGR-ach, przemyśle terenowym, rolnictwo-spożywczym lub związanym z rolnictwem i wsią — przemysłem kluczowym.

W skład wiejskich organizacji partyjnych należy włączyć — szerzej niż dotychczas — członków partii mieszkających na wsi, a pracujących w przemyśle. Wszystkie to stworzy komitetom gminnym mocną bazę i zaplecze działania, umożliwi realizację ich roli i zadań politycznego przywódcy społeczności gminy.

Wiele uwagi poświęcił sekretarz KC sprawie postawy członka partii, „Rolnik — członek partii powinien kojarzyć się w oczach opinii wsi z ambicją przodowania w produkcji, zaangażowaniem w działalność społecznej; powinien być rzecznikiem i czynnym uczestnikiem realizacji polityki partii w życiu wsi”.

Podkreślając, że w nową kadencję rady narodowej i administracja miejska powinny wejść z pewnym zasobem nowych doświadczeń, mówca stwierdził, iż pożądanym byłoby w tym celu przedłużenie o kilka miesięcy kadencji rad narodowych. Wybory do rad narodowych odbyłyby się zatem już po ogólnokrajowej konferencji partyjnej, która dokona oceny realizacji uchwały VI Zjazdu za okres ostatnich 2 lat i nakreślił zadania do końca obecnej 5-latk.

Sporo uwagi poświęcił E. Babiuch zadaniom przyszłych komitetów gminnych, które nie mogą zastępować ani wyręczać rad narodowych w obowiązkach i odpowiedzialności. Mają one natomiast prawo i obowiązek inspirowania i kontrolowania działalności rady, naczelnika gminy, wyspecjalizowanych służb instytucji i organizacji gospodarczych w oparciu o wytyczne partii i rządu oraz na podstawie znajomości miejscowych warunków, potrzeb, problemów i możliwości. Obowiązkiem komitetów gminnych jest także pomoc i zainteresowanie działalnością ZMW i kół gospodyń wiejskich.

W oparciu o uznaną przez ZSL i SD zasadę kierowniczej roli partii, w oparciu o zgodność celów generalnych rozwoju kraju, trzeba w toku przygotowań do wprowadzania reformy i w całej działalności zacieśniać praktyczną współpracę gminnych organizacji partyjnych na wsi z ZSL — a w małych miastach z SD.

Sekretarz KC wskazał, że ważnym zadaniem instancji powiatowych i wojewódzkich jest udzielanie pomocy komitetom gminnym i aktywny społeczny na wsi. Powinna ona wspierać terenowe inicjatywy i działania na rzecz rozwiązywania problemów gminy.

E. Babiuch poinformował następnie o planie odbycia konferencji lub zebrań gminnych organizacji partyjnych jeszcze w toku rozpoczynającej się obecnie ogólnopartyjnej kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Zamierza się również wybrać komitety gminne PZPR i opracować programy ich działania.

W zakończeniu E. Babiuch zwrócił uwagę na konieczność uważnego i wnikliwego rozpatrzenia wszystkich postulatów ludności zgłaszanych w sprawie nowego podziału na gminy. Wskazując, iż inicjatorem reformy jest partia, se-

ktretarz KC podkreślił szczególną odpowiedzialność za jej prawidłowy przebieg, spoczywającą na instancjach i organizacjach partyjnych.

W naszych działaniach nie może być cienia formalizmu i bezdużności. Partia liczy na aktywny udział w tej pracy działaczy i członków ZSL, na aktyw ZMW, na młodzież wiejską w ogóle, na aktyw kół gospodyń wiejskich, spółdzielczości rolnej i Frontu Jedności Narodu. (PAP)

VI Plenum KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

Plenum podjęło uchwałę w sprawie reorganizacji władz terenowych na wsi i związanych z tym zadań instancji i organizacji partyjnych.

W drugim punkcie porządku obrad poświęconym sprawom organizacyjnym uczestnicy obrad wysłuchali sprawozdania o stanie prac komisji odwołań wybranej przez VI Zjazd PZPR.

Plenum podjęło uchwałę w sprawie zwolnienia w listopadzie br. kolejnego plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego PZPR poświęconego ideowo-wychowawczej pracy partii wśród młodzieży. (PAP)

Premier Maleszki przybył do Polski

Dokończenie ze str. 1

lotnisku dziennikarzom, premier Maleszki wyraził zadowolenie z możliwości odwiedzenia Polski. Pierwsza — powiedział — moja pierwsza wizyta w naszym kraju. Cieszę się, że w ciągu najbliższych dni będę miał okazję omówić w Warszawie problemy interesujące Maleszki i Polskę, a także przedyskutować sprawy współpracy gospodarczej i stosunków handlowych między obu krajami.

W godzinach popołudniowych premier Tun Abdul Razak złożył na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza wieniec opleciony szarfą, na której widniały słowa: „Bohaterom walk o wolność”.

Następnie premier Tun Abdul Razak przybył do Muzeum Wojska Polskiego, gdzie zapoznał się ze zbiorami obrazującymi dzieje oręża polskiego oraz historię walk narodowowyzwoleńczych. (PAP)

Północnoirlandzka konferencja „okrągłego stołu”

Sroda była ostatnim dniem zwołanej z inicjatywy brytyjskiego ministra d/s Irlandii Północnej Williama Whitelaw’a w Darlington konferencji przedstawicieli partii politycznych Ulsteru na temat przyszłości konstytucyjnej tej prowincji brytyjskiej.

Jak wynika z doniesień agencji, politycy reprezentujący 3 spośród 7 partii politycznych, zaproszonych do wzięcia udziału w tej konferencji, podtrzymują swe dotychczasowe stanowiska w kwestii przyszłości Ulsteru, jakie reprezentowali przed rozpoczęciem konferencji.

Rozmowy w Darlington, które już w dotychczasowym ich przebiegu wykluczały możliwość zjednoczenia Irlandii — głównego celu działalności ruchu republikańskiego — nadal koncentrowały się na zasadniczych dotychczasowych strukturach rządów w Ulsterze.

Ostatnie godziny konferencji polityków północnoirlandzkiej poświęciły przedyskutowaniu stanowisk Ulsteru z sąsiednią Republika Irlandzka.

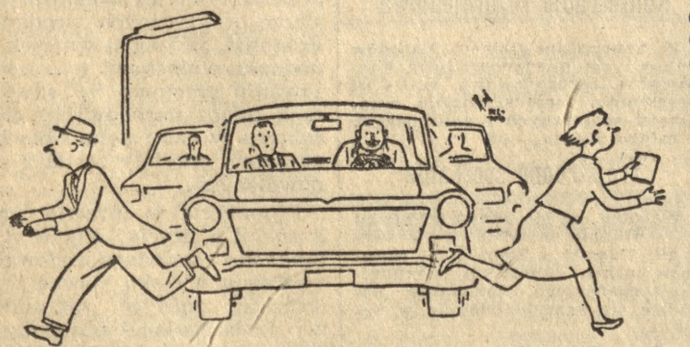
Tymczasem w samej Irlandii Północnej nie ustają zamachy bombowe. W katolickiej dzielnicy Belfastu doszło w środę do strzelaniny, podczas której zginęło prawdopodobnie dwóch członków IRA. (PAP)

Sąd Najwyższy utrzymał wyrok

27 bm. Sąd Najwyższy ogłosił wyrok w sprawie o zabójstwo Jana Gerharda.

Po rozpatrzeniu rewizji wniesionej przez obrońców Sąd Najwyższy utrzymał w mocy wyrok Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy, skazujący 27-letniego Zygmunta Garbaczego i 26-letniego Mariana Romana Wojtasika na karę śmierci za dokonanie zabójstwa Jana Gerharda i popełnienie szeregu innych przestępstw kryminalnych. (PAP)

HUMOR SATYRA



— W domu rozkazuje żona, w biurze radzi sekretarka, ale za kierownicą panem jestem ja!

Coraz częściej zakłady pracy występują w roli mecenasów sztuki i obejmują w posiadanie zniszczone obiekty za bytkowe, aby po wyremontowaniu uczynić z nich miejsca wypoczynku dla załóg pracowniczych. Należy do nich m. in. kaliski „Runotex”, na którego zlecenie Pracownia Konserwacji Zabytków w Poznaniu remontują kosztem około 8 mln zł zabytkowy pałac w Glinie pow. Sulęcina (niedaleko znanego wczasowiska Lubniewice). Pałac ma być oddany użytkownikowi jeszcze tej jesieni i zostanie przeznaczony na dom wczasowy.

Jest to piękny obiekt architektury XVIII-wiecznej z dużym zapleczem ogrodowym. Kiedyś był to znany kurort. Oparty o występujące tam bory i rowiny. Może i do tej tradycji uzdrowiskowej będzie można nawiązać? (ms)

Pałac dla załogi „Runotexu”

Dziśtejszy serwis informacyjny opracował Witold de Mezer.

To nie wyręczyciele administracji

Przewodniczący rady za-
kładowej biegający z
posiedzenia na posie-
dzenie komisji np. inwentary-
zacyjnej, egzaminacyjnej, prze-
ceny towarów i wielu innych
działających w jego macierzy-
stym przedsiębiorstwie lub se-
kretarz rady załatwiający za-
kup ziemniaków dla załogi i
sporządzający rozdzielniki o-
dzieży roboczej — to wyręczy-
ciele administracji. Spotyka
się ich nadal w niejednym za-
kładzie pracy. Załoga zazwy-
czaj traci na tym, że jej man-
datariusz jest obciążony obo-
wiązkami administracyjnymi.
Ich rozmiary i pracowitość
kradną bowiem działaczowi
związkowemu czas i energię,
które przydałyby się na repre-
zentowanie interesów pracow-
niczych. W rezultacie bardzo
często znakomity wyręczyciel
administracji to mierny rzecz-
nik spraw nurtujących załogę.
Zamiast formułować wnioski
przytoczmy fragment związ-
kowego dokumentu:

„Uwolnić rady zakładowe od
nadmiaru uciążliwych prac typu
administracyjnego nie wchodzą-
cych w zakres statutowych obo-
wiązków rad. Praca aktywów zwią-
zkowych musi być skierowana na
lepszą reprezentację interesów pra-
cowniczych, na rozwiązywanie
spraw społecznych i bytowych
pracowników”...

Jest to fragment programu
działania na lata 1972—75 u-
chwalonego przez uczestników
okręgowej konferencji spra-
wodawczo-wyborczej Związku
Zawodowego Pracowników
Handlu i Spółdzielczości w Po-
znaniu. Szkoda, że podobnych
sformułowań zabrakło w pro-
gramach niektórych innych
branżowych związków zawo-
dowych. Sądzę bowiem, że po-
stulując podniesienie autoryte-
tu i rangi zakładowych ogniw
ruchu zawodowego (czytamy
to we wszystkich programach
przyjętych na konferencjach
okręgowych), należało skon-
kretyzować w czym rzecz. A
rzecz właśnie m.in. w tym, co
stwierdził aktyw ZZ Pracow-
ników Handlu.

Jedność spraw bytu i produkcji

„Przygotowując Kongres
Związków Zawodowych po-
winniśmy zwrócić większą u-
wagę na umocnienie pozycji
ruchu zawodowego i jego wię-
zi z masami (...). Stoi przed
nami zadanie, by umacniać

związki zawodowe w Polsce,
by rosła ich rola i znaczenie w
życiu naszego socjalistycznego
państwa, w życiu ludzi pracy.
Należy więc wykorzystać czas,
jaki pozostał do kongresu na
wysiłek służący osiągnięciu
wyznaczonego celu” — powie-
dzieć Edward Gierek w czerw-
cu br. na naradzie centralnego
aktywu partyjnego.

Analizując w aspekcie tych
wskazań programy działania,
uchwalone na związkowych
konferencjach okręgowych* w
Wielkopolsce, należy je uznać
za istotne dla sprawy umoc-
nienia ruchu zawodowego.
Programy te zawierają bo-
wiem zadania ujęte zgodnie z
podstawową zasadą działalno-
ści ruchu zawodowego: jedność
spraw bytu i produkcji.

Realizacja tych zamierzeń za-
leży przede wszystkim od sposobu
pracy aktywów związkowych.
Dlatego też służnie w wielu pro-
gramach poświęcono sporo miej-
sca doskonaleniu stylu i metod
związkowego działania. M.in. za-
akcentowano tutaj te naczelne o-
bowiazki ruchu zawodowego, któ-
re w przeszłości nie były konsek-
wentnie realizowane. Myśle o co-
dziennych kontaktach aktywu
związkowego z załogami oraz o
jego funkcjach kontrolnych. W
programie działania Związku Za-
wodowego Pracowników Gospodar-
ki Komunalnej i Przemysłu Tere-
nowego czytamy, że konieczne
jest: „konsekwentne egzekwowa-
nie od administracji gospodarczej
wykonywania jej obowiązków wy-
nikających z ustawy o bezpieczeń-
stwie i higienie pracy oraz z prze-
pisów wykonawczych”.

Od deklaracji do dobrej roboty

Podobne sformułowania
znajdują się w dokumentach
programowych metalowców i
włóknarzy.

Do tego samego nurtu nale-
ży również cytowane już
stwierdzenie z programu han-
dlowców. Chodzi o uwolnienie
rad zakładowych od czynności
administracyjnych. Jest to jed-
nen ze środków przywracania
ruchowi zawodowemu jego
właściwej pozycji. Niektóre
programy wskazują na dalsze
takie środki: zaciesnienie wię-
zi z załogami, szkolenie dzia-
łaczy związkowych, pomoc za-
rządów okręgowych dla ogniw
zakładowych itd. W dokumen-
tach uchwalonych np. przez
budowlanych i spożywców
naddo zwraca uwagę dążność
do konkretyzacji działania
związkowego:

„Konkretyzować kierunki
działania w kwartalnych pla-

nach pracy określając w nich
terminy, formy i osoby odpo-
wiedzialne za realizację za-
dań”.

Powie ktoś, że są to wpraw-
dzie jak najbardziej słuszne
stwierdzenia, ale tylko stwier-
dzenia i zapyta o aktualną
praktykę. Można odpowiedzieć,
że rzeczą naturalną jest roz-
poczynanie procesu przemian
od deklaracji. Te, o których
pismy zostały złożone w
czerwcu br. i dotyczą okresu
trzyletniego (1972—75). Trudno
więc już teraz rozliczać aktyw
związkowy z realizacją zamie-
rzeń programowych.

Faktem jest, że codzienna
praktyka ruchu zawodowego
nie raz jeszcze koliduje z za-
sadami dobrej roboty. Naj-
świeższy przykład: dwa mie-
siące (lipiec i sierpień) nie wy-
starczyły niektórym zarządom
okręgowym na przekazanie
wiadom administracyjnym
Wielkopolski wniosków (z
kampanii sprawozdawczo-wy-
borczej), których załatwienie
wchodzi w zakres kompeten-
cji tych władz.

Blżej załóg

Praktyka dostarcza jednak
również dowodów świadczą-
cych o poważnym traktowaniu
deklaracji. Chodzi o zmiany
dokonane w strukturze kilku
branżowych związków zawo-
dowych.

Dotychczas ZZ Pracowników
Rolnych miał strukturę cztero-
stopniową: rady zakładowe — od-
działy powiatowe — zarządy okre-
gowe — zarząd główny. Dążąc do
zbliżenia rad zakładowych do ich
najwyższej instancji branżowej
zlikwidowano ogniw pośrednie
(oddziały powiatowe).

W ZZ Pracowników Leśnych i
Drzewnych powstały rady przed-
siebiarstw (w przedsiębiorstwach
wielozakładowych), którym zarząd
okręgowy przekazał część swoich
dotychczasowych uprawnień i środ-
ków. Stąd też w zarządzie okrę-
gu zmniejszyła się liczba etatów.
Radikalne było posunięcie ener-
getyków: likwidacja zarządu okre-
gu. W rezultacie czego w tym
związku zawodowym jest struk-
tura dwustopniowa (rady zakła-
dowe — zarząd główny).

Można żywić nadzieję, że
zmiany tego typu przyczynia
się do lepszych kontaktów kie-
dokończenie na str. 4

MICHAŁ ŁUCZAK

*) Kampania sprawozdawczo-
wyborcza związków zawodowych
najpierw objęła ogniw zakłado-
we. Drugi etap kampanii stanowi-
ły okręgowe konferencje branżo-
wych związków zawodowych.

Nasze budownictwo już
przestało być rzemiosłem,
lecz jeszcze nie zdążyło
w pełni stać się przemysłem.
Prefabrykacja wciąż ogranicza
się do produkcji dźwigarów,
płyt i stropów i obejmuje tylko
część budownictwa. W dalszym
ciągu sporo robót na budowach
wykonuje się metodami trady-
cyjnymi, na mokro. Toteż jeszcze
na wielu budowach zimą robo-
ty zamierają, by ożywić się wios-
ną.

Teraz mamy akurat pełnię se-
zonu budowlanego. Place budów
wyraźnie się ożywiły. Jeśli w
styczeniu wartość robót wykona-
nych przez wielkopolskich bu-
dowlanych wynosiła tylko 639
mln zł, to w sierpniu — 1 mi-
liard 48 milionów zł, czyli pra-
wie dwa razy więcej. We wrze-
śniu kwota ta zapewne zostanie
przekroczona, bo takiego roz-
machu inwestycyjnego w Wiel-
kopolsce jeszcze nie obserwo-
wano. To już nie frazes, że co krok
coś się tu budoie, poszerza, po-
większa lub remonuje: fabryki,
domy, sklepy, ulice... To fakt, to
się widzi.

Temu imponującemu wzrosto-
wi nakładów finansowych i roz-
miarów robót budowlanych w
Wielkopolsce towarzyszą pew-
ne optymistyczne zmiany w spo-
sobach budowania. Budynki i
budowle są coraz ładniejsze,
funkcjonalniejsze i staranniej
wykonane. Coraz śmielej stosu-
je się w budownictwie stal, alu-
minium i tworzywa. Raz po raz
dowiadujemy się też o skracaniu
cykli wykonawczych i o przed-
terminowym oddawaniu do użyt-
ku ważnych dla gospodarki obiek-
tów. Tak było w przypadku Fa-
bryki Obrabia w Gnieźnie. Wal-
cowni Aluminium w Koninie,

Wytwórni Konstrukcji Stalowych
w Stupcy i niektórych innych in-
westycji.

Powolnym, lecz ciągłym zmia-
nom na lepsze ulega też cały
proces budowy mieszkań. Stop-
niowo rezygnuje się ze starych
superoszczędnych normatywów
i standardów. Coraz częściej no-
we mieszkania są już więk-
sze, ustawniejsze i staranniej
wykonane od tych, jakie prze-
kazywano lokatorom przed dwoma
laty.

Co ważniejsze jednak — mie-
szkań buduje się już nieco wię-
cej niż dawniej. Dużymi nakła-

monterów itp. W jeszcze gorszej
sytuacji były mniejsze zakłady
remontowe, potrzebujące pracow-
ników uniwersalnych, umiają-
cych robić wszystko. Jeśli spe-
cjalistów nie wymyślał jakiegos
atrakcyjnego systemu naboru i
szkolenia kadr dla budownic-
tw, w ogóle, a dla służb konser-
wacyjno - remontowych w
szczegółowości, to w przyszłości
mogą powstać kłopoty. Chyba,
że budowy zostaną nasycone
pierwszorzędnymi ręcznymi na-
rzedziami mechanicznymi.

Na razie, mimo niedoboru wy-
kwalifikowanych kadr i mecha-



Milanowski jedwab

Jedwab naturalny ze względu na
swe walory użytkowe — lekkość,
delikatność, odporność na gnie-
cenie, ma ustaloną renomę wśród
eleganek na całym świecie.
Jest niezastąpiony także w me-
dycynie, przemyśle elektrotech-
nicznym itp. Jedyną w kraju fa-
bryką, wytwarzającą jedwab na-
turalny są Zakłady „Milanówek”
koło Warszawy. Specjalnością
zakładów są kupony sukienkowe
odznaczające się unikalnością
wzorów i mieniącymi się, ba-
jecznyimi wprost kolorami.

Na zdjęciu: ręczne malowanie
kuponu sukienkowego.

CAF — Sokołowski

Za Odrą

JAK SIĘ ŻYJE

Roi się od opinii na ten te-
mat. Otwarcie granicy
polsko-niemieckiej, uma-
sowanie kontaktów pomiędzy
ludnością naszych krajów, roz-
liczne — powierzchowne za-
wycząj — obserwacje, składa-
ją się na konglomerat ocen
nieraz z sobą sprzecznych.
Trudno bowiem wyrobić sobie
pogląd o poziomie życia spo-
łeczności zamieszkałej między
Odrą i Łabą jedynie z pomo-
cą doraźnych spostrzeżeń i
przelicznika 5,50.

W ogóle ocenie czyjeś
standardu życiowego to rzecz
nieprosta. O Niemieckiej Repu-
blice Demokratycznej można
na przykład powiedzieć, że
pod względem produkcji glo-
balnej zajmuje piąte miejsce
w Europie. Charakteryzuje to
z pewnością potencjał gospo-
darczy nowych Niemiec oraz
dynamiczny rozwój ich eko-
nomiki. Ale na pewno niedosta-
teczne przemawia do wyobraź-
ni przeciętnego turysty odwie-
dzającego NRD.

Więc — przeciętna płaca? W
roku ubiegłym wynosiła ona u
pracowników fizycznych i umy-
słowych gospodarki społecz-
nianej 780 marek. To sporo.
Lecz sama ta kwota, bez za-
stawienia z indeksem cen, a
przede wszystkim bez pozna-
nia wysiłku, pozwalającego
użytkować takie wynagrodze-
nia — też mało mówi.

Stopa życiowa mieszkańców
NRD jest wyższa niż u nas. U
źródeł tego stanu rzeczy leżą

przede wszystkim ogólny po-
ziom rozwoju, niejako przeję-
ty przez nową państwowość
niemiecką oraz większą spo-
łeczna wydajność pracy. To
usiłna praca umożliwiła dźwi-
gnięcie kraju ubogiego w bo-
gactwa naturalne — do pozio-
mu europejskiej czołówki go-
spodarczej.

W roku 1949 dochód narodo-
wy NRD wynosił 22 miliardy
marek; w roku ubiegłym prze-
kroczył 113 miliardów. Jedną
z szczególnych cech ekono-
miki młodego państwa niemiec-
kiego jest wielka stabilność
cen, niemal nie zmieniających
się w ciągu wielu lat, w prze-
ciwieństwie do sytuacji w
NRF. Dobrze przedstawia się
wypożyczenie gospodarstw do-
mowych w lodówki (62 na 100
gospodarstw), pralki elektrycz-
ne (58), radioodbiorniki (93), te-
lewizory (78). Nasz zachodni
sąsiad poczynił również znacz-
ne postępy na polu motoryza-
cji. Przemysł samochodowy,
który dostarczał w minionym
roku 134 000 wozów osobowych
pozwolił stopniowo (wraz z im-
portem), podnieść liczbę aut,
przypadających na 100 gospo-
darstw do 17,3).

Za tymi wskaźnikami kryje
się wieloletnia uparta, kon-
sekwentna działalność niemiec-
kich komunistów, przewodzą-
cych pospołu z młodszą gene-
racją działaczy Niemieckiej So-
cjalistycznej Partii Jedności
(SED) społeczeństwu w budo-
waniu nowej egzystencji. Lata

1966—1970: następuje dalszy
wzrost — o 15 procent — wy-
dajności pracy. Dodajmy, że w
NRD wydajność nigdy nie była
niska. Rok 1971 przyniósł ko-
lejne korzystne efekty: zwięk-
szenie wydajności jeszcze o
4,5 procent. Jest to na pewno
rezultat ogólnego ożywienia
społeczno-gospodarczego zano-
towanego po VIII Zjeździe
SED (połowa ubiegłego roku)
i technicznych optymizmem zapo-
wiedzi dalszego podnoszenia
poziomu życia w kraju. Zjaz-
dowe uchwaliły — zbieżnie w
zarysie z ustaleniami PZPR z
grudnia 1971 — cechując dale-
ko idącą troską o sprawy by-
towe ludności.

Informacje dotyczące reali-
zacji planów tegorocznych
brzmia również pomyślnie; na
ogół wykonuje się je z nad-
wyżką. Rozpowszechnione u
nas stereotypy o niemieckim po-
szanowaniu rozkazów jako tak-
kich, brzmia dzisiaj również
przestarzałe, jak pokutujące
u nich kiedyś pojęcia o naszej
gospodarności. Zdyscyplinowa-
nie ludności NRD jest obecnie
realną siłą pomocną we wcie-
łnianiu w życie założeń sociali-
stycznych przemian. Przeja-
wia się to choćby w tym, że
gdy pora na praktyczne wdra-
żanie zapadłych decyzji — nie
ma już dyskusowania na tem-
at stopnia ich trafności; jest
tylko robota.

Dostarcz też można łatwo w
wypełnianiu przez ludzi pra-
cy NRD ich obowiązków coś,
co uważam za wartę odrębnej
uwagi. Obok ogólnej kultury
pracy wyraźnie widać godność
zawodową, z jaką wykonuje
się swe obowiązki. Ekspedien-
tka jest tam po prostu ekspedien-
tka, a nie skazana na po-
nurą egzystencję damą, kel-
ner jest „panem oberem” a nie
zniewolonym do niehonorowe-
go zajęcia dżentelmenem. Rze-
czowość, racjonalność działa-
nia i widzenia zjawisk — to
mocne strony przeciętnego
Niemca. I jeszcze jedna obser-
wacja: koncentrowanie się
ogółu pracowników na podsta-
wowym zajęciu. Dodatkowe
póletaty, dorabianie — nie są
rozpowszechnione.

Niejednokrotnie spotkać się
można z opiniami, że mieszk-
kańcy enerdowskich miast, w
tym pięć piękna, nie prezentu-
ją się na ulicy nazbyt elegan-
cko, czy modnie. Rzeczywiście,
dominuje odzienie dostateczne,
raczej odległe od kreacji, lan-
sowanych przez światowe do-
mny mody, choć jeśli ktoś w
NRD chce, może się ubrać
znakomicie. Rzecz w mental-
ności Niemców — gospodar-
nych, praktycznych, dbałych
zwłaszcza o wyposażenie mies-
kań, a ostatnio skorych do
wznoszenia letniskowych pod-
miejskich domków. A z tym
znów wiąże się wydatki na
campingowy sprzęt, na mo-
tocykl czy auto...

Dokończenie na str. 5

WIESŁAW PORZYCKI

tościowego i nie dać społeczeń-
stwu spodziewanego efektu w
postaci gotowej fabryki, szkoły,
drogi, itd.

Od początku roku do końca
sierpnia wielkopolscy budowla-
ni wykonali roboty o wartości 7,5
miliarda złotych, a więc o 318
mln zł więcej, niż planowano.
Jednak nie mógłbym z czystym
sumieniem powiedzieć, że wszy-
stkie przewidziane do urucho-
mienia w tym okresie obiekty —
zostały oddane do użytku. Obok
wymienionych na wstępie inwe-
stycji, które budowlani zrobili
szybciej, jest wiele takich, na

sytuacja wytworzyła się właśnie
na tych małych budowach. Roz-
poczętych i wlokących się nie-
mrawo niczym przysłowiowe
ślimaki. Budów takich są setki.
W rolnictwie, w handlu, w usłu-
gach, w gospodarce komunal-
nej, w kulturze itd. Z oficjalnej
statystyki wiadomo, że w ciągu
8 miesięcy br. roczny plan in-
westycyjny Wydziału Zdrowia i
Opieki Społecznej Prezydium
Rady Narodowej m. Poznania
został zrealizowany w 44,1 pro-
centach. W Wydziale Kultury
zaledwie w 32 procentach. W
Poznańskim Przedsiębiorstwie
Przemysłu Gastronomicznego —
w 36,0 procentach itd., itp.

Ogólna wartość (kosztorysowa)
realizowanych w Wielkopolsce
inwestycji wynosi około 50 mi-
liardów złotych. Jest to kwota
olbrzymia. Część tej kwoty, w
postaci już pracujących wydzia-
łów i oddziałów w niezakończo-
nych w pełni obiektach zaczęta
procentować. Część zacznie od
jutra. Lecz znacznej części grozi
niestety, zamrożenie.

Warto by więc dokonać prze-
glądu wszystkich rozpoczętych
drobnych budów, także prywat-
nych, i jeśli grozi im „poślizg”
z braku wykonawców, materia-
łów, bądź pieniędzy, podsumo-
wać je i jeśli okaże się ekono-
micznie uzasadnione, zapewnić
im zakończenie w 1973 roku.

Nie wolno dopuścić do tego,
aby inwestycje, nawet te drob-
ne, wymykały się spod kontroli
czynników sterujących gospo-
darką w naszym regionie. Prak-
tyka dowiodła, że za to się za-
wsze słono płaci.

PIOTR CHOJNACKI

INWESTYCYJNE NIEPOKOJE

dami sił i środków stwarza się
też materiałowe i techniczne
warunki do znacznego zwięk-
szenia programu budowy mieszk-
kań w następnych miesiącach i
latach. W bieżącym sezonie o-
bok cegieł, betoniarni, żwi-
rowni, wytwórni stolarski i ślu-
sarki, w Poznaniu rozpoczęto bu-
dowę pierwszej „fabryki do-
mów”.

W sierpniu wielkopolskie bu-
downictwo zatrudniało najwięk-
szą w swej historii liczbę pra-
cowników: 67 400 osób. Mimo
to kadrowe potrzeby budowni-
ctwa nie były w pełni zaspoko-
jane. Niektóre przedsiębior-
stwa bardzo dotkliwie odczuwa-
ły niedobór wykwalifikowanych
murarzy, cieśli, operatorów,

nicznych narzędzi, przedsiębior-
stwa jakoś sobie radzą. Wciąż
jeszcze wykorzystują wyzwolo-
ne zasoby chęci do pracy, in-
icjatywy a nawet ofiarności lu-
dzi, którzy — gdy zachodzi ta-
ka potrzeba — gotowi są pra-
cować w nadgodzinach, a nawet
w niedziele i święta. Niektóre
przedsiębiorstwa korzystają też
z pomocy wojska i tak zwanych
„sił nieorganizowanych”, czyli
wielbion. W sumie napięte te-
goroczne plany są — licząc
wartością wykonanych robót —
w pełni realizowane, a nawet tu
i ówdzie przekraczane. Lecz
plan wartościowy i rzeczowy —
to są dwie różne rzeczy. Od
dziesiątek lat wiadomo, że moż-
na wykonać plan przerobu war-

których notuje się mniejsze lub
większe opóźnienia robót w sto-
sunku do harmonogramu. Istnie-
je natomiast opinia, że tych o-
późnionych budów jest w bie-
żącym roku znacznie mniej, niż
w latach ubiegłych.

Nie mniej są. Od początku ro-
ku dawały o sobie znać na bu-
dowie II etapu Elektrowni „Pa-
tów”, na budowie Fabryki Ur-
ządzeń Mechanicznych w Os-
trzeszowie i innych ważnych
dla gospodarki narodowej obiek-
tach. Gorzej, że dla odrobienia
tych opóźnień ścigało się i na-
dal ściągają ludzi z małych bu-
dów, uważanych za mniej waż-
ne, lub nie mających silnych
„pilotów”.

W tej chwili najgroźniejsza

*) W NRD było w 1971 r. 1 268 000
samochodów osobowych, w Pol-
sce — w 1970 r. około 523 000.

AB • GŁOS WIELKOPOLSKI •
Nr 231 (8893) 27 IX 1972

Kiedy na wypoczynek?

Dawno pozostało za nami określenie urlopu, jako pojęcia wyłącznie wolnych dni czy pozostawania w domu. Owszem, znamy z dawnych lat zwyczaj wyjeżdżania na wakacje, lecz nie obejmował on większości pracujących czy uczących się. Przeważająca część pracowników — szczególnie robotników i zatrudnionych na gorzej płatnych stanowiskach pracy — pozostawała w okresie przysługujących im wakacji w domu, najczęściej — w mieście, w którym mieszkała i pracowała.

Notowana od szeregu lat eksplozja czasowo-turystyczna, dzisiaj wczasowa coraz bardziej nie tylko z obszarem rodzinnego kraju (otwarcie granicy do NRD, ułatwienia przy wyjazdach do innych krajów socjalistycznych, możliwości zakupu dolarów na wyjazd do krajów zachodnich) stworzyła zupełnie inne pojęcia.

Chyba ponad 90 procent posiadających prawo do urlopu planuje obecnie spędzenie go poza miejscem stałego pobytu zamieszkania.

O tym jakie jeszcze istnieją w naszym kraju możliwości urzędowania miejsc wczasowiskowo-wypoczynkowych i turystycznych, zwłaszcza na terenach mniej popularnych, pisaliśmy przed kilkoma dniami („Głos” z 15 bm) w artykule pt. „Gdzie szukać wypoczynku”. Czas teraz, przed następnym okresem wakacyjno-urlopowym zastanowić się: kiedy jechać na wypoczynek.

Połowa — latem

Z wieloletniej praktyki wiadomo, że ponad połowa mieszkańców kraju spośród uprawianych do urlopów najczęściej wyznacza sobie wakacje na okres lata. Czas ten zamyka się między 15 czerwca a połową września. Dodajmy, że w tym okresie przypada tzw. szczyt urlopowy, obejmujący lipiec i sierpień. Dlaczego tak się dzieje? Czy nie ma możliwości wydłużenia owego szczytu, bądź całego okresu określonego mianem „urlopowego”?

Powstaje pytanie, czy szczyt przypada na miesiące letnie z tradycji? Nie tylko. Jest to związane z wieloma czynnikami i z licznych wynika przyczyn. Po pierwsze — klimat. Niestety, na jako tako dobrą (czytaj: słoneczną) pogodę możemy liczyć niemal wyłącznie w lipcu i sierpniu. Owszem — zdarzają się upalne czerwce czy ładne, pogodne wrześnie, ale ponieważ są to przypadki, mało kto wierzy w takie możliwości i woli z góry nie przewidywać wakacji dla siebie właśnie w te miesiące. Jeśli lubi góry, śnieg, to czasami przekłada urlop na te miesiące, które umożliwiają

Przedkongresowe poczynania

Dokończenie ze str. 3

rownież aktywny związkowego z załogami i o ograniczenia biuracji w etatowym aparacie związkowym. Na koniec jeszcze jeden pozytywny przykład tym razem dotyczy odciążania rad zakładowych od czynności administracyjnych. Otóż rozwiązywanie tego problemu nie ograniczyło się — jak to nieraz bywało — do sformułowania odpowiedniej dyrektywy. Władze Zarządu Okręgu ZZ Pracowników Handlu i Społdzielczości przedstawiły bowiem swoje stanowisko w tej sprawie kierownictwom zjednoczeń, a ponadto interweniowały i interweniują po uzyskaniu sygnału, że członkowie rad zakładowych biorą udział w pracach komisji inwentaryzacyjnych, przecen itp. Fakt, że sygnały takie są obecnie rzadkością, a jeszcze pół roku temu były liczne, pozwala mówić o istotnej poprawie.

MICHAŁ ŁUCZAK

28 IX 1972 Nr 231 (8493)

uprawianie turystyki górskiej czy sportów zimowych.

Długość przyczyna, to kryterium zawodu. Jest w naszym kraju znaczna grupa ludzi, którzy z racji wykonywanej pracy nie mogą marzyć o wakacjach poza okresem pełni lata. Mam na myśli szczególnie nauczycielstwo, ale nie tylko. Po prostu w szeregu branż czy grup zawodowych trudno wręcz wybrać się na wakacje w innym okresie niż lipiec-sierpień, by nie zakłócić toku produkcji, obsługi klientów itp.

Przeszkoda trzecia, to dzieci, oczywiście, w wieku szkolnym; mamy przecież ich w kraju kilka milionów. Jak tu zaplanować wakacje np. w marcu czy listopadzie, nawet gdyby się miało gwarantować ładną pogodę, skoro syn czy córka, a może oboje i więcej dzieci musi właśnie uczęszczać do szkoły? Wprawdzie w przypadku nauczycieli i dzieci istnieją możliwości wykorzystania zimowej przerwy szkolnej, jednak jeśli planuje się wysyłkę dziecka na wakacje, często trudniej dostosować się do tego terminu wychowawcom czy rodzicom.

W tym pomysł coś jest

Od szeregu lat pojawiają się co pewien czas głosy o potrzebie wydłużenia okresu wakacji szkolnych dla uczniów i studentów. Tu i ówdzie pisze się i mówi, że ferie szkolne nie muszą zaczynać się u progu lipca i kończyć 31 sierpnia. Głosiciele tej teorii wysuwają propozycje, by wakacje szkolne rozkładać na kilka miesięcy, aby w ten sposób rozładować letnią szczyt.

Coś w tym pomysł jest. Jednak, jak go zrealizować — takiego rozwiązania nikt jeszcze nie podał. Wiele racji wskazuje mają ci, którzy dowodzą, że wakacje szkolne można wydłużyć do czterech miesięcy — od początku czerwca do końca października. Ich zdaniem należy tego rodzaju zmiany i przesunięcia w rozpoczynaniu wakacji wprowadzić w poszczególnych kuratoriat szkolnych, oczywiście jednolicie dla szkół wszystkich typów. Wówczas zawsze tak byłoby, że jeden miesiąc wakacyjny przypadałby w każdym przypadku na pełnię lata.

Podsumowując taki projekt, jego twórcy wzorują się na przykładach innych krajów, m. in. zachodnich. W niektórych z nich wprowadzono takie zmiany, po co z korzyścią dla dzieci, wycho-

wawców, rodziców i... ruchu wczasowo-turystycznego.

Jaka recepta

Jak widać z kilku przytoczonych wyżej przykładów, nielato rozkładać urlopy i wakacje w ponad 33-milionowym społeczeństwie. Jakich za to użyć środków, by zmniejszyć się w lipcu i sierpniu wysoka fala urlopowiczów? Jak rozłożyć wypoczynek społeczeństwa na więcej niż 2-4 miesiące w roku?

Równomiernie nie da się nigdy tego uczynić i wszelkie w tym kierunku propozycje muszą spaść na panewce. Gdyby jednak pomyśleć o popularyzacji pewnych form wypoczynku, gdyby uatrakcyjnić wczasy jesienno-zimowe — może sprawa by chwyciła.

Nie znam osobiście przykładu, by stosowane były u nas posezonne, znaczne niższe w pensjach czy domach wczasowych. Cena wczasów w FWP jest równie wysoka w Zakopanem czy Kasprowym Wierchu jak w grudniu. Zależy ona od zarobku starającego się o przydział. Nigdy od pory roku. Kto zarządził, by np. pokój w Sopocie (gdzie notabene wakacje zimą są bardzo przyjemne) lub w Kołobrzegu kosztował w grudniu mniej niż w sezonie letnim? I na ten temat głuchym, wyjąwszy sporadyczne przypadki przydzielania miejsc wczasowych po niższej cenie emerytom i rencistom.

A sprawa należytej, przemysłowej propagandy niektórych rejonów wypoczynkowo-turystycznych w okresie poza letnim szczytem, to także osobny rozdział. Wiele folderów i wydawnictw reklamuje u nas pewne regiony, przemilczając całkowicie ich atrakcyjność po za takimi miesiącami jak lipiec czy sierpień. A szkoda. Rzecz jednak w tym, że szereg atrakcyjnych miejscowości należałoby wówczas uzbudować w różne atrakcje, zachęcające do pobytu zimą czy jesienią. Mam tu na myśli toru saneczkowe, lodowiska, kryte baseny, lokale z dobrze ustawionym programem rozrywkowym itp.

Jak napisałem — pełnej recepty się nie znajdzie, lecz niektóre nowe przedsięwzięcia i formy ułatwiłyby niewątpliwie zlagodzenie „szczytu” wypoczynkowego.

EUGENIUSZ COFTA

Z wędrowek po kraju

W starym Kłodzku po nowemu

Jednym z najpiękniejszych dolnośląskich miast jest stary piastowski gród Kłodzko, leżący na dawnym szlaku bursztynowym, wiodącym znad Bałtyku przez Wrocław. Kłodzko do Czech i dalej na południe. Kłodzko było też w X i XI stuleciu ważnym piastowskim grodem obronnym na granicy Polski i Czech. Teraz powiła tam nowy, zdrowy wiatr.

Dzisiejsze Kłodzko, 27-tysięczne powiatowe miasto, jako ciekawy i malowniczy zabytkowy obiekt jest ośrodkiem ruchu turystycznego. Przez Kłodzko prowadzi szlak Mediolan — Moskwa. Stronie, malowniczo, renesansowe i barokowe uliczki przyciągają uwagę turystów. Słyszałem głośne zachwyty w kilku obcych językach nad starym kamiennym mostem gotyckim z XIV wieku z barokowymi figurami świętych. Przypomina on most Karola w Pradze. Ma może mniej piękna, ale więcej jeszcze bodaj uroku.

Od wielu lat kłodzkiej Starówce groziła zagłada. Pozbawione fundamentów kamienne i kilkukondygnacyjne piwnice, stojące w podatku na lessowym gruncie podmywała woda. Zaczęły się one już walić. W latach 1960—70 specjaliści krakowskiej AGH pod kierunkiem nieżyjącego już prof. Feliksa Zalewskiego, a następnie prof. Zbigniewa Strzeleckiego przeprowadzili dokładne badania i ustalili przyczyny niszczenia kłodzkiej Starówki. Chociaż

wydano sumę niebagatelną — 260 mln. zł zabezpieczono tylko to co najpilniejsze. Znowu chłubi się swą świetnością stary ratusz, znów budzi podziw kilka kolorowych kamieniczek. Niestety 150 zabytkowych budowli z XVI—XIX wieku trzeba było rozebrać.

Na podstawie przeprowadzonych badań zrobiony został ostateczny przez Wojewódzką Pracownię Urbanistyczną we Wrocławiu szczegółowy plan. Przewiduje on odbudowanie ponad 200 zabytkowych obiektów. Stare domy z zewnątrz zachowały swój dawny styl i elewacje, wewnątrz natomiast będą funkcjonalne i nowoczesne, tak że mieszkańcy Kłodzka, nawet na Starówce, będą mieszkali wygodnie i w nowoczesnych warunkach. W br. na kapitalne remonty i modernizację wydatkuje się 55 mln zł.

— Łącznie z odbudową części zabytkowych, średniowiecznych kamienic i innych zabytków, prowadzić będziemy tu budowę nowego funkcjonalnego ze Starówki — nowego, nowoczesnego Kłodzka — stwierdza w rozmowie ze mną przewodniczący Prezydium Rady Narodowej — Tadeusz Kozanowski.

Na odbudowę starego i budowę nowego Kłodzka w najbliższych kilkunastu latach przewiduje się wydatkowanie ponad 600 mln. zł. Wykonuje się już na szeroka skalę wykopanie tzw. uzbrowienia. Nie o działka i mury obronne tu chodzi, lecz o wodociąg, kanali-

Oto druga część relacji warszawskiego architekta — mgr inż. Bogdana Wyporka, specjalnie napisana dla „Głosu”, który od dziesięciu miesięcy przebywa w Peru jako członek zespołu ekspertów ONZ dla odbudowy Chimbote — 150-tysięcznego miasta szczególnie dotkniętego przed dwoma laty trzęsieniem ziemi.

Żeby zdać sprawę ze skutków trzęsienia ziemi, które zapoczątkowały pomoc ONZ dla Peru zaczęły od kilku ogólnych danych.

Trzęsienie ziemi wydarzyło się 31 maja 1970 r., przy czym epicentrum znajdowało się w odległości około 50 kilometrów od brzegu, pod dnem Pacyfiku, na wysokości pomiędzy Trujillo i Chimbote (w pobliżu Chimbote). Obszar dotknięty skutkami trzęsienia zblizony jest wielkością do 1/4 powierzchni Polski. Jest to tzw. Region Norte (85 000 km kw.). Ogólnie szacuje się liczbę zabitych i zaginionych na całym terenie objętym trzęsieniem ziemi na 54 000, a liczbe rannych na około 150 000.

W Chimbote zginęło około 1200 ludzi i zostało rannych około 20 000. Straty materialne w mieście były duże. Zniszczeniu uległo około 62 procent budynków mieszkalnych, to jest około 90 000 ludzi zostało pozbawionych dachu nad głową.

Na prośbę rządu Peru, ONZ udzieliło pomocy finansowej oraz powołało grupę ekspertów specjalistów dla opracowania projektu odbudowy i rozwoju Chimbote. I tutaj zaczyna się nowy rozdział pracy polskich specjalistów z Peru. Trzon grupy ekspertów ONZ-owskich, pracujących w biurze „Plan Chimbote” stanowi zespół polsko-jugosłowiański (jest w nim 9 Polaków), który w roku 1965/66 opracował plan odbudowy Skopje.

Oczywiście, współpracując z nami koledzy peruwiańscy, a ponadto pojedynczy eksperci z Chile, Kolumbii, Argentyny, USA i Hiszpanii. Jak więc z tego widać, w pełni realizuje się tutaj podstawowa zasada opracowań ONZ: działania w zespołach międzynarodowych.

Zwłaszcza w pierwszym okresie panował tu przedziwny konglomerat językowy, prawdziwa wieża Babel. W rozmowach roboczych nad deską ryśunkową, równocześnie krzyżowały się słowa hiszpańskie, serbskie, polskie i angielskie. Stopniowo po miesiącach pracy wszyscy zaczynają porozumiewać się — mniej lub bardziej poprawnie — po hiszpańsku. Również w sposobie myślenia i metodach pracy dochodzi do coraz pełniejszego

Jestem w Peru (2)

Miasto dotknięte kataklizmem

zrozumienia i koordynacji. I tu trzeba powiedzieć, że nasza polska szkoła urbanistyczna odgrywa wiodącą rolę i zdaje chyba dobrze egzamin w tych krańcowo różnych warunkach.

Nieco informacji o mieście, którego projekt opracowujemy. Chimbote leży nad Pacyfikiem, a ściślej mówiąc nad piękną zatoką — Bahía Chimbote. Chimbote jest portem rybackim i największym w Peru ośrodkiem produkcji mączki rybnej. Prawie 40 fabryk w sezonie dzień i noc przerabia setki ton anchovety na mączkę rybną. Dla tych co znają fabrykę mączki we Władysławowie jest jasne co to oznacza. Dla ludzi mniej odpornych na zapachy, pobyt w Chimbote może się stać prawdziwą torturą. Tak więc olbrzymia prosperita na mączkę, która doprowadziła do gwałtownego rozwoju Chimbote — z 63 000 mieszkańców w roku 1961 do około 155 000 w roku 1970 — zatrzymała miasto i wody zatoki.

Tak było co roku, ale w bieżącym nastąpił niespodziewany fenomen natury. Na skutek niewyjaśnionych dokładnie przemieszczeń prądów morskich, nastąpiło odsunięcie się prądu Humboldta (Peruwiańskiego) od wybrzeża i olbrzymie ławice anchovety* znikły bez śladu z wód przybrzeżnych Pacyfiku! Trwa to już kilka miesięcy i praktycznie cała produkcja mączki rybnej w północnej części wybrzeża zamarała. Gospodarczo to znaczna strata, ale Chimbote bez zapachu mączki rybnej to prawie Chimbote-Zdrój.

Spowodowało to jednak równie niesamowite zjawisko prawdziwego najazdu pelikanów na miasto. Biedne ptaszyska, które jako ptaki przybrzeżne też utraciły swoje rybne pożywienie, ogromnymi stadami osiadły domy, ulice i place, zwłaszcza wszędzie tam, gdzie mogą zdobyć jakieś odpadki i cokolwiek co daje się połknąć. Pozbawione całkowicie innych możliwości przeżycia, tłoczą się nawet na jezdniach, blokując ruch, drepcząc pomiędzy ludźmi na targowiskach. Stanowiąca wymowną i smutną ilustrację do czego może doprowadzić głód.

Samo Chimbote jest w gruncie rzeczy miastem tylko w swojej części centralnej, zamieszkałej przez około 10 000 ludzi. Prawie cała pozostała część miasta składa się z zabudowy niezwykle prymitywnej, w której podstawowym materiałem są plecione maty trzcinowe. Jest to konsekwencja dwóch czynników. W pierwszej — historycznie rzecz biorąc — kolejności zadecydował gwałtowny, żywiołowy rozwój miasta przed rokiem 1970, które obrastało z dnia na dzień nowym „barriadami” kłecy mi przez ludność masowo napływającą z głębi kraju, gdyż licząc na zdobycie pracy w przemyśle mączki rybnej.

Owa nędzarska zabudowę umasowiło w jeszcze więk-

szym stopniu trzęsienie ziemi, po którym ludzie musieli zabezpieczyć sobie jakikolwiek dach nad głową. Oczywiście, jest to możliwe w tych warunkach klimatycznych, w których nie padają w ogóle deszcze, a temperatura w zimie wynosi kilkanaście stopni ciepła.

Buduje się już jednak również duże, nowe osiedla o przyzwoitym standardzie i na warunkach kredytowych, umożliwiających rodzinom posiadającym stałe zatrudnienie na zakup takiego domu. Te realizacje opierają się na decyzjach naszego planu przestrzennego i mamy nadzieję, że zapoczątkowały planowy, prawidłowy rozwój miasta.

Nie brak tu atrakcji krajoznawczo-turystycznych. Wykorzystaliśmy część urlopu na wyprawę do samego serca dawnego Imperium Inków, a więc do Cusco, Machu Picchu i Arequipa, a ponadto nad jeziora Titicaca i Puno. To są wrażenia wprost niezwykłe, których nie da się skwitować kilkoma zdaniem. Zwłaszcza Machu Picchu ze swą twierdzą górską oraz Świątynią Słońca jest czymś tak niebywałym i niepowtarzalnym, że trudno sobie wyobrazić możliwość silniejszych przeżyć i doznań emocjonalnych od tych, jakie się tam odczuwa. Dla mnie w każdym razie było to największe przeżycie poznawcze jakiego doznałem. Gdybym miał odpowiedzieć na pytanie, co trzeba koniecznie zobaczyć w Peru (a może i na świecie) odpowiedź byłaby jednoznaczna — Machu Picchu. Ale o tej wyprawie obszerniej już innym razem.

Jeszcze tylko o rekordzie wysokości: 4830 m, który osiągnęliśmy będąc na przełęczy na drodze Lima-Huancayo (najwyższa kolej świata, zbudowana na przełomie Małachowskiego go!). Czuję się tę wysokość. Ale, że nie tak strasznie, dowodzi najlepiej, że prowadziłem samolot, no i doprowadziłem skutecznie i cało...

BOGDAN WYPOREK

*) Odmiana sardeli.

NOTATNIK KULTURALNY

POZNAŃSCY MALARZE W WARSZAWSKIM MUZEUM

W Warszawie, w Muzeum Narodowym, otwarta została stała Galeria Sztuki Współczesnej. Nieporównanie bogaciej niż przedtem, na muzealnej ekspozycji „Malarstwo w Polsce Ludowej”, reprezentowana jest tutaj twórczość malarzy ze środowiska poznańskiego. Są tu m. in. prace Stanisława Teissyera* oraz młodych malarzy Jana Berdyszaka, Norberta Skupniowicza i Jana Świtki. W części retrospektywnej ekspozycji znalazły się także obrazy Jana Sychalskiego.

EX LIBRIS LEKARZY

Ze Słupska otrzymaliśmy zaproszenie na wystawę ex librisu lekarzy, przygotowaną z okazji V Symposiumu Doradźni Pomocy w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki. Autorami tej wystawy są dwaj poznańscy dr Andrzej Kompf oraz Feliks Wagner. (ob)

Załoga „Pometu” dla modernizacji kolei

W całej Europie, w kregach kolejarskich coraz więcej mówi się o wprowadzeniu nowego systemu złączeń wagonowych, tzw. sprzegów samoczynnych. O nowości możemy tu zresztą mówić tylko w Europie, bowiem w USA, ZSRR i Japonii system ten działa już od dawna. Ale w Europie przeprowadzenie zmian napotykało na wiele trudności, choćby ze względu na wielość towarzyszów kolejowych. Trudności te wreszcie przełamano i teraz wiadomo, że w roku 1985 kolej we wszystkich krajach europejskich przejdzie na nową złączą.

Nasz kraj również się do tej zmiany przygotowuje. W połowie przyszłego roku, zapadnie ostateczna decyzja, która z krajowych przedsiębiorstw zajmie się produkcją samoczynnych sprzegów.

Tymczasem poznański „Pomet”, nie czekając na tę de-

cyję, już dziś przygotowuje się do produkcji części tego urządzenia, tzw. zespołu głowicy, a więc części bezpośredniego powodującej zaczep przy zetknięciu się wagonów. Przewiduje się, że dla całkowitego zaspokojenia potrzeb kolejnictwa, produkcja tych zespołów będzie musiała rosnąć bardzo szybko, tak, aby w roku 1977 dojść do 80 000 sztuk. Wymagałoby to zwiększenia produkcji odlewów o 25 tys. ton, czyli o ponad połowę. Trzeba więc będzie „Pomet” rozbudować, zwiększyć zatrudnienie, a także wprowadzić szereg nowych rozwiązań technologicznych, choćby nowe stopy do odlewów dotąd w „Pomecie” nie stosowane.

„Pomet” będzie najprawdopodobniej generalnym wykonawcą sprzegów. Powołano już nawet przy zakładzie Biuro Projektów Technologii d/s Sprzegów, działające na cały kraj. (kad)

ANDRZEJ SZYMURA

W prasie amerykańskiej („New York Times” i „International Herald Tribune”) ukazał się obszerny artykuł Roberta Kleimana na temat historii i zasięgu amerykańskich bombardowań w Indochinach. Autor stwierdza na wstępie, że jednym z najtrwalszych mitów dotyczących wojny wietnamskiej jest twierdzenie, że przywódca USA dał się w tę wojnę wciągnąć, nie zdając sobie sprawy z konsekwencji decyzji podejmowanych krok po kroku. Pisząc zaś o zasięgu tej wojny, autor m. in. stwierdza:

„Według oceny zespołu z Uniwersytetu Cornell, spośród 6,3 mln ton bomb zrzuconych na obszar Indochin w okresie od 1965 do 1971 roku, 600 tysięcy ton spadło na Wietnam Północny, zaś 3,9 mln — na Wietnam Południowy. (Reszta zrzucona została na Kambodżę i Laos). W tym samym okresie sojusznicy artylerii, moździerze, wyrzutnie rakietowe, inne bronie lądowe i działa okrętowe zarzuciły Indochiny 7 mln ton amunicji, przeważnie wymierzonej na Wietnam Południowy.

Według dokonanej w 1967 roku przez CIA i przytoczonej w dokumencie Pentagonu ocenie, liczba ofiar cywilnych w Wietnamie Południowym wyniosła w latach 1965-1966 — 29 tysięcy osób. W dwa lata później, w 1969 roku ministerstwo obrony stwierdziło, że „ocenia się, iż w wyniku amerykańskich nalotów na Wietnam Północny zginęło około 52 tysiące osób cywilnych”.

Straty ludzkie w Wietnamie Południowym były znacznie wyższe. Senacka podkomisja ds. uchodźców, na czele której stoi senator Edward Kennedy, opierając się na oficjalnych raportach, oceniła straty ludności cywilnej w okresie do kwietnia 1971, będące rezultatem akcji wojskowych USA i rządu sajskiego, na co najmniej pół miliona osób, z czego jedna trzecia poniosła śmierć. Oznacza to, że procent ludności, który przeszedł podwójnie przewyższa straty cywilnej ludności niemieckiej, zadane przez alian-

skie naloty bombowe w czasie II wojny światowej”.

W latach, gdy wojna powietrzna w Wietnamie Południowym osiągnęła punkt kulminacyjny, gdy myśliwce bombardujące dokonywały aż 20 tysięcy ataków na miesiąc, bombardujące „B-52”, dokonywały miesięcznie około 1600 nalotów. Jednak zespół z Uniwersytetu Cornell wykrył, że te właśnie bombardujące zrzucały około 50 proc. całego tonażu bomb na Wietnam Południowy. „Szczegółowym osiągnięciem w dziedzinie bombardowania na ślepo — czytamy — są niszczące ataki strzelowe, dokonywane przez potężne superfortece „B-52”, należące do lotnictwa strategicznego. Każdy z tych samolotów zrzuca w

na łamach prasy
ZAGRANICZNEJ

ciągu ulamka minuty około setki bomb o wadze 500 funtów. Cztery takie typowe ataki, przy użyciu za każdym razem sześciu samolotów, mogą zniszczyć obszar równy temu, jaki zniszczyła w Hiroszimie bomba atomowa.

Sam charakter wojny powietrznej sprawia, iż błędy ludzkie i różnie czynniki techniczne muszą powodować ofiary w ludziach — tłumaczy autor. Ważną rolę odgrywa w tym bomby, zrzucone poza rejonem określonego celu. Mogą tu wchodzić w grę takie czynniki, jak „błędy nawigacyjne”, często zdarzające się w czasie złej pogody i przy bombardowaniu przy pomocy instrumentów, „błędne ustalenie celu”, co czasem pociąga za sobą zniszczenie zaprzęgniętej wsi (a co sugeruje, że zaplanowanym celem była w rzeczywistości wieś), „nadmiar amunicji”, jaki powstał w samolocie po dokonaniu ataku na główny obiekt i wykorzystany był przeciwko drugoplanowemu, mniej starannie dobranemu celowi, „bronie przeciwko personelowi przeciwnika”, stanowiące najsukuteczniej-

szy środek zwalczania artylerii przeciwlotniczej w Północnym Wietnamie, ale wyrządzający duże szkody obiektom cywilnym oraz „stan zagrożenia”, kiedy to zrzuca się bomby, bo samolot został zaatakowany przez myśliwce nieprzyjaciela lub uszkodzony przez artylerię. I wreszcie, istnieją również „uzbrojone misje zwiadowcze”, w czasie których usiłuje się trafić „w nadarzające się cele” przy dużej szybkości lotu”.

W sumie ocenia się, że przeszło połowa wszystkich bomb spada poza ustalonymi celami.

„W książce zatytułowanej „Ile trzeba, by było dość?”, (wydanej w 1971 roku) dwaj członkowie eksperci Pentagonu w dziedzinie zbrojeniowej Alain Enthoven i K. Wayne Smidt ujawnili, że w wyniku „ognia bez obserwacji” zabito w 1966 roku zapewne mniej, niż stu żołnierzy komunistycznych, podczas gdy 65 proc. całego tonażu bomb i pocisków artyleryjskich, zużyte zostało przeciwko takim, fikcyjnym celom, co pociągnęło za sobą koszty w postaci dwóch miliardów dolarów i spowodowało, że znaczna liczba ludności cywilnej Wietnamu nastrojona została wrogo do USA.

Militarna bezużyteczność większości nalotów bombowych, pozostaje w bezpośrednim związku z problemem amerykańskich zbrodni wojennych, który to problem zespół naukowców z Cornell omawia, lecz pozostawia wnioski do wyciągnięcia czytelnikom. Zwracając oni uwagę, że w dziedzinie wojny powietrznej brak jest szcze- gółowych przepisów prawa między narodowego, a te które są, są prze starzałe. Jednak w oparciu o zasady, dotyczące regul prowadzenia wojny na lądzie i morzu, można wyciągnąć wniosek, iż miało miejsce poważne pogwałcenie prawa międzynarodowego. Wskazują oni, że najpoważniejsze tego rodzaju pogwałcenie miało miejsce w stosunku do zasady, wymagającej rozsądnej proporcji w prowadzeniu działań wojennych, pomiędzy wyrządzonymi szkodami, a korzyściami militarnymi, które zamierza się osiągnąć lub przewidzieć”.

T. K.

Kościół katolicki na skrzyżowaniu szlaków

II Watykański Sobór Powszechny, którego obrady trwały w latach 1962—1965, stworzył nowy okres w historii Kościoła rzymsko-katolickiego. Celem Soboru było przystosowanie kościelnych struktur i doktryny do warunków współczesności. Przedsięwzięcia nie łatwe, tym bardziej, że w Kościele dominowały reguły utrwalone tradycją stuleci, wielokrotnie ogłaszane jako niepodważalne. Jednakże ten tradycyjny konserwatyzm powołano do izolacji Kościoła od otaczającego go świata, tak duża, zrodziła sprzeczność między archaizmem kościelnych instytucji a szybko rozwijającą się nowoczesną cywilizacją tak głęboką, że pobudziła do energiczne go działania reformatorów katolickich, chcących za wszelką cenę powstrzymać narastający kryzys.

Sobór Powszechny upłynął pod znakiem reform, wprowadził dużo zmian w życiu Kościoła i w jego stanowisku wobec realiów współczesności, nie zdołał jednak wspomnieć o kryzysie powstrzymać i opanować. Postulaty najbardziej radykalnych reformatorów nie zostały przez Sobór spełnione, a to dlatego, że przeciwstawiali się im kościelni konserwatyści, chcąc wszystko pozostawić po dawnemu. Na Soborze toczyła się walka między jednym i drugim, ujawniły się rozbieżności przedtem w państwie niespotykane, w rezultacie Kościół przestał być monolitem, przypomina obecnie — jak to obrazowo określił jeden z teologów — system wielopartyjny.

Wstrząsające Kościołem wydarzenia wywołały duże zainteresowanie w świecie, w szczególności w krajach, w których liczba katolików była lub nadal jest pokaźna. To zainteresowanie znajduje swój wyraz w obfitej literaturze, traktującej o współczesnym katolicyzmie, pisanej z różnych pozycji — światopoglądowych, ideowych i politycznych.

Bibliografia przedmiotu została w ostatnich dniach wzbogacona nową książką pisma znanego publicysty, Ignacego Krasickiego, pt. „Papieżstwo bez tyru” (Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1972, str. 296), w której znajduje jemy pasjonujący opis, uzupełniony analizą, najważniejszych wydarzeń w Kościele soborowym i posoborowym.

Ignacy Krasicki był w latach 1960—1967 korespondentem prasy polskiej w Rzymie, uzyskał również akredytację przy watykańskim ośrodku prasowym, co stwarzało mu możliwość bezpośredniej i dokładnej obserwacji zmagania, jakie rozgrywały się na Soborze i wokół Soboru oraz na kolejnych

sesjach Światowego Synodu Biskupów (zwolnianych po Soborze).

Krasicki obserwuje aktualne przeobrażenia w Kościele z pozytywnej konsekwencji laickich, bierze więc — jak stwierdza — „za punkt wyjścia nie wewnętrzny i swoiste kościelny sposób widzenia świata; zjawiska dokonujące się w łonie współczesnego chrześcijaństwa mogą być ważne i rzeczywiste interesujące o tyle tylko, o ile świadczą o autentycznym sposobie o zasadniczych jego przeobrażeniach dostosowujących nie tylko kształt zewnętrzny, lecz także wykładnię doktryny, styl duszpasterski, słowem to, co uchodzi za istotę działalności wszelkich związków religijnych, do świeckiej mentalności, potrzeb i aspiracji dzisiejszego człowieka”.

Dużo uwagi poświęca autor bójce rozwijającym się w ostatnich latach postępowym nurtom katolicyzmu włoskiego, hiszpańskiego czy południowoamerykańskiego, śmiało opowiadającym się po stronie socjalizmu. Podkreśla w związku z tym znaczenie współpracy i współpracy katolików z marksistami w Polsce i w niektórych innych krajach socjalistycznych, co jest ważkim eksperymentem wzbogacającym chrześcijaństwo i Kościół powszechny o nieznane wartości i wnioski.

Refleksje i analizy Krasickiego są oparte na dobrej znajomości faktów, bogatej dokumentacji, którą studiował w ciągu ostatnich lat. Dzieli się on ponadto z czytelnikami wiedzą oświeconą dzięki rozlicznym kontaktom, rozmowom i dyskusjom z kompetentnymi osobistościami. W początkach 1962 roku I. Krasicki miał okazję rozmawiać z przywódcą Włoskiej Partii Komunistycznej, Palmiro Togliattim na temat przyszłości włoskiego katolicyzmu. Relacjonując treść tej rozmowy autor podkreśla, że w szczególności chodziło o wyjaśnienie warunków, w których słynna zapowiedź Togliattiego „historycznego spotkania świata katolickiego ze światem socjalistycznym” stać się może we Włoszech faktem społecznym.

Przed otwarciem Vaticanum II papież Jan XXIII przyjął na dziedzi audiencji grupę korespondentów zagranicznych akredytowanych w Rzymie. Znaleźli się wśród nich — doraz pierwszy w historii Watykanu — korespondenci z krajów socjalistycznych, wśród nich również korespondent z Polski Ludowej. Krasicki wspomina, jak szczególnie ciepło go przyjął papież Jan XXIII za przybycie do Watykanu korespondentowi radzieckiej agencji prasowej TASS. „Witam z radością każdego współpracownika Wschodu i nowej Rosji” — powiedział papież. Ignacemu Krasickiemu Jan XXIII powiedział: „Niech pan powie stu-

chaczom Polskiego Radia, że papież śledzi z największą żywciliwością to, co dzieje się w Waszym pięknym i bohater- skim kraju. Jego odbudowa i sukcesy cieszą mnie ogromnie”.

Krasicki charakteryzuje wnikliwie sylwetkę Jana XXIII, który za początkował dzieło odnowy Kościoła, jego zwolenników na szczytach hierarchii kościelnej oraz przeciwników, którzy papieżowi-reformatorowi rzucali klody pod nogi.

Dużo pisze również o następcy Jana XXIII, papieżu Pawle VI. We dług opinii Krasickiego, to nie tyle Jan XXIII, ile Paweł VI jest papieżem kryzysu, jakiego nie znała dzieje Kościoła. A to dlatego, że dla Jana XXIII istniało rozwiązanie: Sobór, z tym wszystkim co miał dokonać, z nadziejami, jakimi napawał reformatorów. „Dla Pawła VI — pisze Krasicki — kryzys przybrał rozmiary zupełnie inne. Właśnie dlatego, że nie przed, lecz po Soborze. Chocby w perspektywie po części pienne, to przecież raz rozbudzone nadzieje mogą stanowić materiał zapalający energię i inicjatywę. Z rozczarowań natomiast trudno budować zaufanie”. A tych rozczarowań okres posoborowy przyniósł reformatorom niemało.

Ostatnia publikacja Krasickiego stanowi udaną kompozycję, w której forma swobodnie go eseju jest przeplatana z re- telnie zestawionym przeglądem podstawowej dokumentacji, a żywy reportaż przedstawiający rzecz obrazowo z wywodami i wnioskami o charakterze teoretycznym. Polska literatura marksistowska traktująca o zjawiskach religijnych i Kościoła została uzupełniona pozycją niewątpliwie wartościową, zwiększającą naszą wiedzę o procesach zachodzących we współczesnym katolicyzmie.

STANISŁAW MARKIEWICZ



Samuli Paulabari — „Noce cienie tunturi” (zbiór legend i opowieści lapońskich). Str. 195, 20,— zł.

Franciszek Jaśkowiak — „Okolice Poznania” (przewodnik po Wielkopolsce w promieniu 50 km od Poznania, 37 tras pieszych, 16 samochodowych i 19 kolarskich). Str. 231, 15,— zł.

Zbigniew Jankiewicz — „Powstań i unadek Luftwaffe”. Str. 325, 35,— zł.

Ryszard Iskowiak — „My z „Marymontu”. Powieść dla młodzieży. Str. 270, 27,— zł.

Dorrit Willumsen — „Ongis” (no- wieści autorki duńskiej w Serii Wielkiej Pisy Skandynawskiej). Str. 146, 18,— zł.

Par Lagerkvist — „Zio” Powieść szwedzkiego laureata Nagrody Nobla w Serii Wielkiej Pisy Skandynawskiej. Str. 268, 26,— zł.

Paragraf i życie

Wspólny lokal po rozwodzie

Małżeństwo Władysław i Cecylia S. nabyli prawo do lokalu mieszkalnego w spółdzielni budowlano-mieszkaniowej w O. Jakkolwiek wkład finansowy stanowił wspólny majątek dorobkowy obu małżonków, formalnie członkiem spółdzielni była tylko Cecylia S. Na jej nazwisko został wydany przydział spółdzielczego lokalu.

W tym czasie stosunki między małżonkami zaczęły się psuć. Oboje postanowili zamieszkać osobno i do nowego mieszkania Cecylia S. wprowadziła się już sama. Wkrótce potem małżeństwo zostało rozwiązane przez rozwód. Wtedy właśnie Władysław S. wystąpił z powództwem przeciwko byłej małżonce i spółdzielni mieszkaniowej o dopuszczenie go jako współwłaściciela, do korzystania z lokalu nabytego za wspólne pieniądze.

Sąd Wojewódzki w trakcie rozpoznawania tej sprawy zwrócił się do Sądu Najwyższego o rozstrzygnięcie precdensowego zagadnienia prawnego: „Czy w wypadku, gdy spółdzielcze prawo do lokalu w spółdzielni mieszkaniowej stanowiło, jako dorobek małżonków przedmiot ich wspól-

nego majątku, a przydział lokalu został wydany na jedne- go z małżonków i ten małżonek z wyłączeniem pozostałego zajął mieszkanie, drugi z małżonków może skutecznie domagać się dopuszczenia go do współposiadania i korzystania z lokalu, pomimo że tymczasem małżeństwo zostało prawomocnie rozwiązane przez rozwód?”.

Sąd Najwyższy udzielił na to pytanie odpowiedzi negatywnej. W uzasadnieniu swojej Uchwały S. N. stwierdził: „W wypadku wspólności małżeńskiej współwłaścicielowi przysługuje w zasadzie roszczenie o dopuszczenie go do współposiadania. Roszczenie to może być w szczególności dochodzone w przypadku spółdzielczego lokalu mieszkalnego. Taki stan prawny ulega jednak zmianie z chwilą orzeczenia rozwodu. Od tej bowiem chwili na przyszkodzi stoi okoliczność, że małżonkowie stali się w świetle prawa ludźmi sobie obcymi, a z reguły pozostają we wrogich lub niechętnych stosunkach. Do prowadzenie więc do tego, aby na powrót ze sobą — pomimo, że faktycznie już się rozeszli — zamieszkać, nie dałoby się po-

godzić z powszechnie przyjętym poglądem na wzajemne stosunki po rozwodzie.

Nie oznacza to oczywiście bezradności małżonka, który w drodze faktycznego układu utracił możliwość korzystania ze wspólnego lokalu spółdzielczego. Zawsze bowiem może on wystąpić o podział majątku wspólnego, a w tym postępowaniu jego prawa do wspólnego lokalu zostaną uwzględnione po rozważeniu interesów całej rodziny. W grę wchodzi np. przydzielenie całego lokalu małżonkowi wyzutomu z posiadania, lub przydzielenie — przy współwłasności spółdzielni — każdemu z małżonków odrębnego mniejszego lokalu”.

Uchwała S. N. nosi sygnaturę III CZP 16/72.

(MW)

ANDRZEJ ZEYLAND WYSPY SZCZĘŚLIWE

Czym są bloki mieszkalne wielkich miast, kiedy każde mieszkanie jest wyspą dla siebie?

A czym odległość? Jak szybko kurczy się świat, a tam na tych równinach żyta, buraków i traw jest wciąż jeszcze ogromny. O ileż łatwiej tam oddychać. Jak długo można uciekać? To tam właśnie nie ma prezesów, dyrektorów, Pięknych Emów i tak znaczy tak, ojczyzna — ojczyzna.

Anioł? Taki sam z niego facet jak i oni. I imu potrzebny jest ludzki szacunek i przyjaźń. Że guzik prawda?

Łączy więc nas ludzki blok, dach, przypadek. Że jedziemy w tym samym przedziale kolejowym, że stoimy obok siebie w tramwaju?

A Książę po co tu dziś przyjechał?

Szli cały czas obok siebie, milując w milczeniu chichoty dziewcząt, nawoływania chłopców, górujący nad okolicą komin cukrowni; stali obok siebie na peronie.

Podniósł reke, chciał zawołać, ale ujrzał już tylko czerwone światła ostatniego wagonu.

Wui Karol przeczytał o tym w „Głosie” podczas obiadu. Dokładnie między zawiłanym zrazem z kapustką a kompotem z czereśni. Nabrał zapału o imię i nazwisko Książę. A potem czytał głośno, iak to „samochód marki „Fiat” 1500, prowadzony przez dziesiętnastoletniego Lucjana K., nie posiadającego prawa jazdy wpadł na przydrożne drzewo... stan ciężki... przyczyną wypadku nadmierna szybkość”.

— Czy to on?

Zostawił kompot z czereśni i niedoedzony zraz. Ciotka wybiegła za nim. Na rynku złapał ciężarówkę jadącą do Poznania. Potem jechał taksówką. Otworzyła mu drzwi stara kobie-

ta w czerni. Spojrzał ponad jej głowę. W końcu korytarza zamajaczyła mu martwa twarz „kobiety” Książę. Zauważył jej czarną obcisłą sukienkę. Samobójstwo? Zawrócił. W bramie kupa wyrostków.

„Nie miał prawa jazdy, ale jeździł lepiej niż Zasada. Ty właśnie wiesz najlepiej. A wiem.

Ani kropli alkoholu we krwi...” Przed domem stała „Syrena” 104. Poznał wiochate ręce na kierownicy.

„Pożłaczane pszenicą posrebrzane żytem” — to szło za nim przez całą drogę, gdy tylko wysiadł z autobusu i znalazł się na białoczystej, ostatniej kategorii drodze między łagodnie falującymi oceanami żyta. Potem krajobraz zmieniły buraki. Poczuł dławienie w gardle, lecz dopiero na widok znajomych kasztanów i czerwonej dachówki zabrakło mu tchu.

Nie przystawał jednak. Teraz nie wolno mu było się zatrzymać. Czuł narastający w sobie płacz. Wracał do swego niedobrego snu, abv załatwić zaległe rachunki. Wysiadł Książę, lecz teraz nie mógł się już długo oszukiwać, przecież cały czas myślał o sobie. Uczył się w N., zapisał się na modycyne, ale naprawdę to tylko wracał. Nie mógł tak długo.

Niech sobie tam różni mówią, co chcą, ale jest w zapachu dojrzalszy zbóż a nawet w zieleni buraczanych liści coś, czego nie oddałby za wszystkie miasta świata.

Zaszczał pies. A więc żyje! Zaskamlał na jego widok. Poznał, skubany! Przypomniła się Marta. Drzwi wciąż jeszcze zamknięte. Znalome podwórce. ten sam znajomy zapach obornika, ten sam dom, komin, w oddali las — Wysoła Szczęśliwa. A przecież to nie był sen, choć Anioł już stał na kamiennych stopniach.

Zmrużył oczy. Patrzyli na siebie. Pies wciąż jeszcze... He-niek minął otwartą bramę.

I Anioł jak we śnie wolnym krokiem zbliżał się do niego. Stanął w rozkroku, aby nie upaść. Twarz Anioła była coraz bliżej.

KONIEC

JAK SIĘ ŻYJE

Dokończenie ze str. 3

Wiedzie, jak się tam oszczędza? Rekordowo: w NRD wieloletnie oszczędności zgromadzone przez ludność w bankach stanowią aż 48,5 procent rocznego dochodu narodowego, gdy w NRF już tylko 39,3, a w Szwecji — kraju o najwyższym poziomie dochodu narodowego w Europie — 24,5**). Oto jedna z tajemnic zasobności niemieckich rodzin w tzw. dobra trwałego użytku, z samochodami włącznie.

Ale niemieckie załogi fabryczne pomnażały efekty swego wysiłku nie tylko wydajną pracą. Niezwykle popularne są tam rozmaite formy nowatorstwa i racjonalizatorstwa, przy czym mają one bardzo konkretny, wymierny charakter. Co szósty pracownik jest racjonalizatorem, masowy jest w tym ruchu udział młodych. Przysparza to gospodarce korzyści, idących rocz- nie w miliardy marek.

Czy w Niemieckiej Republice Demokratycznej nie brakuje problemów, z jakimi wypada się mierzyć kierownictwu partijnemu i rządowi, a na co dzień — szarym obywatelom? Oczywiście, podobnie jak u nas, wiele zagadnień czeka na stopniowe rozwiązywanie. Obecnie wysiłek władz energetycznych koncentruje się na niwelowaniu pewnych dysproporcji w życiu gospodarczym dających uprzednio znać o sobie, na zrównoważeniu bilansu energetycznego i zapewnianiu dostatku energii elektrycznej, na dalszym mechanizowaniu i automatyzowaniu produkcji przemysłowej i rolnej ze wzgle- du na ostry niedostatek rąk do pracy.

Ale nie o wszystkim można napisać w jednym artykule.

WIESŁAW PORZYCKI

** W Polsce odpowiedni wskaźnik wynosi zaledwie 15,6.



Powszechna Kasa Oszczędności uprzejmie przypomina, że

X losowanie premiowych bonów oszczędnościowych

odbędzie się w dniu 30 września 1972 r.

8.400 premii na sumę 28.400.000 złotych

7485-K1

Zmiana numerów telefonicznych w Środzie Wlkp.

Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny w Poznaniu zawiadamia uprzejmie, że w dniu 30 września br. nastąpi zmiana numerów abonentów telefonicznych centrali telefonicznej w Środzie Wlkp. polegająca na dodaniu przed każdym numerem cyfry 2, np. dotychczasowy abonent 224 — otrzyma nowy numer 22-24.

Zmianie ulegają również numery do służb specjalnych:

	Nr dotychczasowy	Nr nowy
— Zamawianie rozmów m/m	00	9-00
— Informacja i reklamacja m/m	02	9-09
— Informacja miejscowa	03	9-13
— Biuro Napraw	04	9-14
— Nadawanie telegramów telef.	05	9-05
— Zegarynka	06	9-26
— Pogotowie MO	07	9-97
— Straż Pożarna	08	9-98
— Pogotowie Ratunkowe	09	9-99

Ewentualne trudności przy realizowaniu połączeń telefonicznych w godzinach popołudniowych w w/w należy zgłaszać pod numer 913.

Dokonanie omawianych zmian związane jest z rozbudową centrali miejscowej.

8116-K1

UWAGA ABSOLWENCI KLAS VIII! Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich „Hydrobudowa 9” w Poznaniu, ul. Sienkiewicza 22

przyjmuje jeszcze

ZAPISY UCZNIÓW

bez egzaminów wstępnych do nauki zawodu w Zasadniczej Szkole Budowlanej

w zawodach:

- cieśla budowlany,
- monter rurociągów przemysłowych.

Nauka trwa 2 lata i jest wliczana do stażu pracy.

W okresie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- w klasie I — 420,— zł
- w klasie II — 500,— zł
- plus do 25 proc. premii.

Uczniowie zamieszkujący w miejscowościach, w których nie ma szkoły, otrzymują dofinansowanie do kosztów podróży i zakwaterowania. Ponadto otrzymują dofinansowanie do kosztów utrzymania w internacie. Ponadto otrzymują dofinansowanie do kosztów utrzymania w internacie. Ponadto otrzymują dofinansowanie do kosztów utrzymania w internacie.

Po ukończeniu nauki Przedsiębiorstwo zapewnia dobre płatne prace.

Do wniosku o przyjęcie należy dołączyć: życiorys, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, odpis metryki urodzenia, 3 fotografie, świadectwo zdrowia szkoły.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac „Hydrobudowa 9” w Poznaniu, ul. Sienkiewicza nr 22, pokój 518, ewentualnie 519 (V piętro) — do dnia 15 września 1972 r. 7236-K1

Praca Nauka

Potrzebna opiekunka do dwojga półrocznych dzieci. Poznań. Osiedle Manifestu Lipcowego 4 m. 6 — zgłoszenia po godz. 17. 26038g

Pomoc do prac domowych 3 razy w tygodniu przed południem potrzebna. Tel. 500-94. 26166g

Mechanik — kierowca renesta do konserwacji samochodu potrzebny. Warszawa. „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 24939g.

Ogrodnika — kwiaciarnia zatrudni zaraz. Gdynia. Działdowska 58, Jastrzębska. 1634-K2

Opiekunkę do dziecka 18-miesięcznego, poszukuje z pokojem, względnie bez w Przechodzie, pow. Poznań. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 24644g

Sprzedaż

Sprzedam 70 kur niosek siedmiomiesięcznych Aleja Polska 75. 26201g

POZNAŃSKIE ZAKŁADY CERAMIKI BUDOWLANEJ POZNAŃ, ul. Konfederacka, barak 5

ogłaszają, że mają do upłynnienia dla odbiorców uspołeczniionych i indywidualnych nadmierne zapasy

CERAMIKI BUDOWLANEJ

w niżej wymienionych cegielniach:

- ◆ ceg. Augustowo, p-ta Ruchocice pow. Kościan — cegła pełna kl. 75—50;
- ◆ ceg. Rostarzewo, p-ta Rostarzewo, pow. Wolsztyn — cegła pełna kl. 75—50;
- ◆ ceg. Perzyny, p-ta Zbyszew, pow. Nowy Tomyśl — cegła pełna kl. 50;
- ◆ ceg. Kotowo — Poznań, ul. Mieleżyńska nr 55 — cegła kratówka dwuceglowa kl. 100—75.

Rachunek wystawia Dział Zbytu n. przedsiębiorstwa w Poznaniu, ul. Konfederacka, barak 5. Kopia rachunku jest podstawą do wydania towaru w cegielni. 6992-K1

Blam na futro — niebieskie lisie łapki — sprzedam. Tel. Szczecin 760-03, 1615-K2

Sprzedam pianino okazynie. Matejki 32 m. 3. po 16. 26202g

Sprzedam czosnek zimowy sadzonki i siew. Luboń 4, Leśna 1 — Franciszek Chwaliszewski. 26071g

Tragarze 14 pilnie sprzedam. Zgl. telefon 67-13-62. 24938g

Sprzedam 2 kotły c.o. „Nacional” żeliwne i deski podłogowe 3 cm. 4 cm grube. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25826g.

Pianino sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 24412g.

Zetor Bocian K-25 z plugiem, sprzedam. Nowak, Pobjedziska, Kostrzyńska 21. 24408g

Nutrie czarne oraz krowe niegrużliwa — sprzedam. Zenon Rybka Sroda Wlkp. ul. Berwińskiego 10. 24424g

Sprzedam bramy żeliwne garażowe. Gromadzka 14. 24464g

Kocioł centralnego ogrzewania 4 m. b. tanio sprzedam. Tel. 705-09, po 16. 24479g

Sprzedam fortepian, komplet sypialni, Poznań, ul. Hetmańska 33 m. 8. 24622g

Dachówkę karpiówkę — sprzedam. Matyska, Poznań, ul. Startowa. 24621g

Sprzedam używane 2 sypialnie, 1 tapczan, 1 koczka. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 24655g

Kotły wodne centralnego ogrzewania Eca. IV i Eca. I — sprzedam. Poznań — tel. 621-44. 24674g

Sprzedam kredens, witrynę z szafka, radio Beethoven. Chociszewskiego 39a m. 9. 24687g

Fiolki alpejskie — sprzedam. Grzeszczyk, Murowa na Gośliną. 24629g

Samochody

Kupię nową lub mało używaną Skodę, ewentualnie Wartburga. Tel. 333-59, od godz. 16. 25378g

Sprzedam tanio samochód Simca Elysee, Poznań, Urbanowska 20 m. 25 po 16. 22947g

Remonty Volkswagena, możliwość części zamiennych. Jarocin, Bema 17. 24395g

Kupię Syrenę z PKO lub z małym przebiegiem. — Zdzisław Kot, Poznań. Po dolany, ul. Żeglarska 10. 24500g

Sprzedam samochód Opel Rekord 1700 z garażem. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 24552g

Sprzedam Warszawę 224. Tel. 214-08, po 15. 24430g

Peugeot 404 super, w idealnym stanie, z radiem Philipsa — sprzedam. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 24592g

Sprzedam Skodę 1100, stan dobry. Poznań — Winlary, ul. Dobrogojskiego 31 m. 2. 24597g

Zastawę Volkswagena — kupię. Oferty ceną „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 24653g.

Lokale

Kupię mieszkanie 2-3-pokojowe, samodzielne, wyłączone. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 24374g

Pracujące panie przyjmą w wspólny pokój. Górczyn — Gostyńska 67. 25998g

Pracującej wspólny pokój wynajmę. Głogowska 71 m. 11. 26070g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, wysoki parter, na podobne wyżej położone, stare budownictwo. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 26073g.

Pokoju do wynajęcia. Kulkiego 20, po godz. 16, dojdzie ul. Sosnowa. 26170g

Pokoju dwuosobowego pilnie poszukują 2 siostry, studentka i pracująca, najchętniej śródmieście. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25586g.

Kupię mieszkanie własnościowe, spółdzielcze M-4 w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 24474g

Komunikaty

ZAKŁAD ENERGETYCZNY POZNAŃ - TEREN w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego nr 11

zwraca się z APELEM do mieszkańców miast, osiedli i wsi — odbiorców energii elektrycznej, aby o wszelkie zakłócenia w dostawie energii elektrycznej do zabudowań domowych, gospodarstw czy oświetlenia ulicznego, zgłaszali telefonicznie lub pod adresem Posterunku Energetycznego, działającego na danym terenie.

Informujemy PT Odbiorców energii elektrycznej, że organizację REJONOWI ENERGETYCZNEMU WRZEŚNIA podlegają następujące Posterunki Energetyczne:

1. PE WRZEŚNIA we Wrześni, ul. Witkowska nr 3 — telefon nr 430;
2. PE SRODA w Środzie, ul. Czerwonej Armii nr 25 — telefon nr 291;
3. PE KORNIK w Korniku, ul. Młyńska nr 4 — telefon nr 123;
4. PE POBIEZDZISKA w Pobiedziskach, ul. Poznańska nr 43 — telefon nr 110;
5. PE PYDRZY w Pydrzach, ul. Niepodległości nr 61 — telefon nr 33;
6. PE GNIEZNO w Gnieźnie, ul. Chrobrego nr 24 — telefon nr 15-46;
7. PE KOŚCZYN w Kostrzynie, ul. Dworcowa nr 5 — telefon nr 42.

Pod adresem tych posterunków lub telefonicznie należy zgłaszać wszelkie awarie, uszkodzenia czy reklamacje w sprawie dostawy energii elektrycznej.

Zgłoszeń telefonicznych poza godzinami pracy pogotowia Posterunku Energetycznego lub w dni niedzielne i świąteczne, należy dokonywać pod nr telefonu 301 lub 302 Września (Rejon Energetyczny Września we Wrześni, ul. Wojska Polskiego nr 3).

Dla informacji: podajemy, że Rejon Energetyczny Września obejmuje obsługę odbiorców energii elektrycznej na terenie powiatów: wrzesiński, gnieźnieński, średzki i częściowo gnieźnieński i poznański.

Odbiorcy energii elektrycznej zamieszkali w miejscowościach objętych działalnością Rejonu Energetycznego Września w sprawach przyłączenia do sieci energetycznej lub objęcia lokalu, proszeni są o zgłoszenie pod wskazanym adresem Rejonu Energetycznego Września osobiste w godzinach od 8-12, telefonicznie Września 301 lub 302 lub listownie pod adresem: Rejon Energetyczny Września we Wrześni, ul. Wojska Polskiego nr 3.

Jednocześnie przypominamy, że przynależność do odbiorcy do Rejonu Energetycznego podlega jest na rachunkach za energię elektryczną i gaz dostarczonych odbiorcom energii elektrycznej przez inkasentów energetyki. 6884-K1

USŁUGI DLA LUDNOŚCI:

- zawiadomienia i zaproszenia okolicznościowe,
- bilety wizytowe,
- pieczątki kauczkowe

wykonuje zakład usługowy

przy Al. Marcinkowskiego 24

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ZESPÓŁ” WYTWÓRNI OPAKOWAŃ WIELOBARWNYCH w Poznaniu

7307-K1

UWAGA!

UŻYTKOWNICY SAMOCHODU „SYRENA”

Chemiczna Spółdzielnia Pracy „GUMA” — Poznań, ulica Albańska 17 — telefon 622-17

WYKONUJE I ZAKŁADA NA POCZEKANIE

USZCZELKĘ BAGAŻNIKA SAMOCHODU „SYRENA”

Punkty przyjęć:

- ◆ Poznań, ul. Kordeckiego 17 — w godz. 7—15
- ◆ Poznań, ul. P. Findera 129 — w godz. 10—18

WYTNIJ — PAMIĘTAJ

7272-K1

UWAGA!

USŁUGI DLA LUDNOŚCI:

- zawiadomienia i zaproszenia okolicznościowe,
- bilety wizytowe,
- pieczątki kauczkowe

wykonuje zakład usługowy

przy Al. Marcinkowskiego 24

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ZESPÓŁ” WYTWÓRNI OPAKOWAŃ WIELOBARWNYCH w Poznaniu

7307-K1

KRAWIECKA SPÓŁDZIELNIA PRACY

„MODA”

Zakład przy ul. Walki Młodych 19

WYKONUJE USŁUGI

w zakresie

KRAWIECTWA CIĘŻKIEGO DAMSKIEGO I MĘSKIEGO

z materiałów własnych spółdzielni.

SPECJALNY DZIAŁ SPODNIOWY

krótkie terminy!

Posiadamy na składzie:

WELWET — SKAI — DYWETYNE — SZTUCZNY ZAMSZ — TEXAS.

Duży wybór materiałów

PLASZCZOWYCH I UBRANIOWYCH

6735-K1

Pracownicy poszukiwani

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, poszukuje:

- 14 POMOCNIKÓW palaczy
- 23 PALACZY na kotle nisko-prężne
- Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Osobowych Poznań, ul. Stalingradzka 1, pokój nr 26. 7682K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu w Poznaniu, ul. Wieruszowska nr 2 — Junikowo — zatrudni:

- PRACOWNIKÓW spedycyjnych — ładowaczy,
- KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy.
- Pracownikom zamieszkującym gwarantujemy zakwaterowanie na koszt przedsiębiorstwa na kwatery prywatnych względnie zwrot części kosztów dojazdu do pracy.
- Wynagrodzenie według obowiązującego w naszym przedsiębiorstwie układu zbiorowego pracy.
- Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Osobowych — ul. Wieruszowska nr 2, telefon 67-12-01, wewn. 77. 7912-K1

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Strzeszyńska 46/50 — przyjmie zaraz do prac prowadzonych na terenie powiatu i województwa poznańskiego:

- MONTERÓW instalacji centralnego ogrzewania,
- MONTERÓW instalacji wod.-kan.,
- SPAWACZY autogenicznych,
- IZOLERÓW,
- ELEKTROMONTERÓW,
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych do przyuczenia w zawodzie.

Pracownikom zamieszkującym przysługują poza wynagrodzeniem akordowym, dodatek za rozłakę w wysokości 30 zł dziennie.

Zakwaterowanie na koszt przedsiębiorstwa w miejscu prowadzenia robót.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac Poznań, ul. Strzeszyńska 46/50, tel. 472-61, dojazd autobusem nr 50 i 58 do ronda przy ul. Lutyckiej.

Przedsiębiorstwo nie zwraca zainteresowanym kosztów podróży w przypadku niepodjęcia pracy 7374-W1

Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „ELEKTROMONTAŻ” w Poznaniu, ul. Wieruszowska 12/16 — zatrudni natychmiast do pracy na budowach w Poznaniu oraz w takich miejscowościach jak: Srem, Ujście, Piła, Przysięka Polska, Ostrow, Ostrzeszów, Kalisz, Jarocin, Kępno, Koło, Turek, Kleczew, Krotoszyn. Oborniki — następujących pracowników:

- ELEKTROMONTERÓW (ELEKTRYKÓW)
- OPERATORÓW koparki (łykowej i zgrzeblowej),
- OPERATORA podnośnika PMH-20,
- SPAWACZY,
- KIEROWCÓW z uprawnieniami spawania.

Warunki pracy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie

Pracownikom oddanym Przedsiębiorstwo zapewnia zakwaterowanie oraz dodatek za rozłakę.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia PRB „Elektromontaż” w Poznaniu, ul. Wieruszowska 19/16, pok. 43, tel. 672-051. 7364-W1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128 — telefon 650-51 — przyjmie do pracy na budowie Zakładu Przemysłu Odzieżowego — pracowników w następujących zawodach:

- 5 MURARZY,
- 20 ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.

Praca w akordzie, wysokie zarobki, dla zamieszka-

nych bezpłatne zakwaterowanie plus rozłakę 39,— zł zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie.

Chętni proszeni o zgłoszenie się na budowie „Kro-

tek” w Krotoszynie, ul. Ostrowska. 7765-W1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu w Poznaniu, ul. Wieruszowska 2, Junikowo, zatrudni:

- INŻYNIERA lub TECHNIKA BUDOWLANEGO z uprawnieniami budowlanymi i znajomością prowadzenia inwestycji,
- INŻYNIERA lub TECHNIKA MECHANIKI SAMOCHODOWEGO z praktyką na z-cę kierownika warsztatu.

— TECHNIKA MECHANIKI SAMOCHODOWEGO do kalkulacji warsztatowej,

— ST. KSIEGOWA,

— KSIEGOWE,

— KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy,

— PRACOWNIKÓW do transportu — ładowaczy,

— BLACHARZY SAMOCHODOWYCH,

— SLUSARZA,

— WULKANIZATORA,

— DOZORCÓW

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Osobowych, ul. Wieruszowska 2, tel. 671-201, wewn. 77. 7914-W1

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch” w Kaliszu Al. Wolności 6, zatrudni

ABSOLWENTA średniej lub wyższej szkoły plastycznej na stanowisku Grafika — Plastka.

Informacja o warunkach pracy — płacy, zgłoszenia korespondencyjnie lub telefonicznie 25—20. 1495-K1

— ELEKTROMONTERÓW I POMOCNIKÓW,

— HYDRAULIKÓW I POMOCNIKÓW,

— SPAWACZY gazowych,

— IZOLERÓW,

— PRACOWNIKÓW do przyuczenia — zatrudni zaraz w rejonie Ostrowa, Kalisza, Kępna, Leszna, Sremu, Pleszewa, Konina — Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Pokrzywowa 59a, tel. 742-01, wewn. 66.

Zapewniamy dobre zarobki w akordzie zryczałt. dodatek za rozłakę 39,— zł dziennie, bezpłatne zakwaterowanie

Zgłoszenia pisemne należy kierować pod w/wym. adresem.

Dojazd z Rataj autobusem nr 62. 7553-W1

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB

28 IX 1972 Nr 231 (8893)

SPÓŁDZIELNIA PRACY „PRZEMYSŁ DRZEWNY”
w Świebodzinie, ul. Poznańska 31 — telefon 30-62

przyjmuje do wykonania w ramach świadczonych usług
przemysłowych dla ludności prace w zakresie

STOLARSKIM ORAZ CIESIELSKIM:

- nietypową oraz typową stolarkę budowlaną w tym stolarkę drzwiową okleinowaną,
- pawlacz, meblowski, obudowy zlewozmywaków, naprawy mebli twardej itp.,
- w zakresie robót ciesielskich: bramy drewniane, elementy konstrukcji dachowych, elementy podłogowe itp.,
- przecieranie drewna tartaczego.

GWARANTUJEMY SOLIDNE I TERMINOWE WYKONANIE
1323-K2

Kupię mieszkanie własno-
ściowe, względnie kawaler-
kę, lub nieruchomości do
100.000 zł, okolice Pozna-
nia lub Lubonia. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 24427g.

Pokój wspólny panu pra-
cującemu wynajmę. Św.
Wawrzynca 19 m. 5, zgło-
szenia od godz. 19. 24250g

Dwie panie pracujące, stu-
diujące, poszukują poko-
ju. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 24266g.

Kupię mieszkanie własno-
ściowe M-3. Oferty z ceną
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 24269g.

Zamienię pokój z kuch-
nią, na podobne lub po-
kój. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 24282g.

W „KOZIOŁKACH”

kolejne podwójne ciążenie
liczb. Spiesz złożyć kupon —
samochód „Warszawa”, książ-
eczki samochodowe PKO
oraz premie po 5.000, — zł
CZEKAJĄ NA CIEBIE.
8093-K1



Lokale

Mieszkanie M-2, budowni-
stwo spółdzielcze — zamie-
nię na większe, warunek
c. o. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 24392g.

Zamienię mieszkanie kwa-
terunkowe jednopokojowe
w nowym budownictwie
38 m. Debiec — na więk-
sze samodzielne z łazien-
ką. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 24403g.

Mieszkanie samodzielne 40
m², wydzierżawie, okolica
Puszczykowa, przystanek
autobusowy. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
24419g.

Dwa mieszkania samo-
dzielne po pokoju z kuch-
nią — zamienię na 2 po-
koje z kuchnią, w nowym
budownictwie. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 24447g.

Zamienię 3 pokoje, kuch-
nię, nowe budownictwo —
na 2 samodzielne mieszka-
nia. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 24490g.

Poszukuję lokalu w do-
brym punkcie, na zakład
krawiecki. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 24485g

Małżeństwo solidne, przy-
mie dozorstwo z mieszka-
niem. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 24493g

Małżeństwo z dzieckiem,
poszukuje nieumeblowa-
nego pokoju, od grudnia.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 24509g.

Zamienię 2 pokoje z kuch-
nią 54 m², stare budowni-
stwo, bez łazienki (Gór-
czyń, Knapowskiego) na
pokój z kuchnią, nowe bu-
downictwo. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
24507g.

Poszukuję pokoju niekre-
pującego z wejściem do
klatki schodowej. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 24522g.

Kupię w Poznaniu kawa-
lerkę spółdzielczą. Oferty
z podaniem ceny „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 24521g

Pracująca samotna pani,
poszukuje pokoju u star-
szych spokojnych osób,
najchętniej przytulnego
okolice Poznania. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 24535g.

Pracujący i studenci, po-
szukuje niekrepującego po-
koju. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 24525g

Zamienię mieszkanie 3 po-
koje w Bydgoszczy — na
2 pokoje w Poznaniu. Adres
polska 1 m. 6. 24571g

Dwie pracujące panienki,
poszukują pokoju w śró-
dmieściu. Adres wskaże —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 24380g.

Studentka I roku — na
wspólny pokój przyjmie.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 24685g.

Studentka, wynajmie ume-
blowany pokój przy rodzi-
nie, od października. Tele-
fon 548-79, od 18. 1517-K2

Emerytka samotna, szuka
pustego pokoju, placę pół
roku z góry. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
24275g.

Młode małżeństwo, człon-
kowie spółdzielni, poszu-
kują pokoju. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
24280g.

Poznań! Kupię mieszka-
nie własnościowe w bloku
lub willi. Oferty 88843 —
„Prasa”, Kraków, Wiślna
2. 1652-K2

Wynajmę pokój. Płatne z
góry. Matejki 3 m. 32. 24288g

Przyjmę na pokój studen-
ta I-II roku. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
24482g.

Student poszukuje kom-
fortowego 1-osobowego po-
koju na okres roku. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 24306g.

Wezmę w dzierżawę mie-
szkanie z ogrodem lub
nieruchomość. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 24305g

Kupię mieszkanie włas-
nościowe M-3 lub M-4. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 24296g.

Pokój, garaż ogrzewany,
słota, kanał — oddam. Ot-
woka 12. 24313g

Małżeństwo lekarzy, bez-
dzietne, poszukuje wygod-
nego pokoju lub mieszka-
nia na rok. Tel. 679-698. 24369g

Kupię mieszkanie, pokój
z kuchnią, wygodami, wy-
łączone. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 24366g

Zamienię dwa mieszkania
dwoipokojowe, nowe i jed-
nopokojowe, stare — na
mieszkanie 4-pokojowe lub
3. Adres — Poznań, ul. Ra-
dzyńska 31b m. 28. Wiado-
mość od godz. 18-19.30. 24355g

Wezmę w dzierżawę samo-
dzielne mieszkanie z kuch-
nią, łazienką. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 24398g.

Nieruchomości

Sprzedam hektar ziemi w
Buku, A. Wolny, Poznań,
Łukaszewicza 37b m. 10. 25952g

Okazja! Sprzedam gospodar-
stwo rolne 12 ha z zabu-
dowaniami. Pelagia
Przybylska — Mikuszewo,
pow. Września. 24980g

Sroda Wilk. — sprzedam
dom piętrowy z placem,
wolne mieszkanie. Adres
wskaże „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 24070g.

Sprzedam działkę 1900 m²
pod Poznaniem, przy do-
brej komunikacji, oplo-
dowana, zadzwoniła. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 24334g.

Sprzedam dom mieszkal-
ny z podwórzem, ośrodkiem
w Śmiełku. Kilnskie-
go 27. pow. Kościan. Bli-
ższych informacji udzieli
Józef Woźniak. Barlinek —
Nienodziełość 37. pow.
Międzybórz — Szczeciński. 24316g

SPORT-SPORT-SPORT

12 meczy w ekstraklasie hokeja na trawie

W najbliższych spotkaniach (30. IX i 1. X.) o mistrzostwo I ligi w hokeju na trawie, oglądać będziemy w Poznaniu tylko dwa mecze.

Grunwald rozegra mecze (bois-
ko przy ul. Świerczewskiego) z
wiczanką, Sparta Wrocław — Piast.
Nie wszystkie drużyny zastosowa-
ły jeszcze odpowiednią taktykę po-
zycyjną, w barwach akademickich
wojskowych wystąpią olimpijczy-
cy. Mistrz Polski — Warta rozeg-
ra oba mecze w Siemianowicach
Śląskich; w pierwszym dniu z
Siemianowiczaną, w drugim z
Górnikiem. Z obu tych drużyn
mi zmierzy się poznański Lech.
Mecze te budzą duże zainteresowa-
nie, wśród entuzjastów tej dyscy-
pliny z uwagi na wzmocnienie zes-
połu kolejarzy.

W pozostałych, sobotnich poje-
dynek walczyć będą następują-
ce pary: w Gnieźnie dwaj rywale
Sparta i Stella, trzeci, gnieźnień-
ski zespół będzie miał za przeciw-
nika drużynę, która przechodzi
pewien kryzys — Polonię ze Sro-
dy. Wrocławską Spartę gościć bę-
dzie katowicki AZS. W niedzielę
poza wyżej już wspomnianymi
meczymi o mistrzowskie punkty
ubiegać się będą: Sparta Gniez-

Piłka ręczna

Trzy zwycięstwa juniorów Sparty

Sekcja piłki ręcznej Sparty O-
borniki pochwalić się może do-
brymi wynikami pracy nie tylko z
drużyną seniorów, ubiegającą się
obecnie o awans do II ligi, ale tak-
że z młodzieżą. Juniori walczą
z powodzeniem w kl. A, a ich ró-
wieśnicy są — jak do tej pory —
rewelacją rozgrywek ligi junio-
rów w nowym sezonie. Stoczyli
już mianowicie trzy pojedynki i
wszystkie rozstrzygnęli na swoją
korzyść. W pierwszym pojedy-
mali wysoko notowaną Nielebę
Wągrowiec, z którą po wyrówna-
nej walce wygrali 16:10 (9:5). Gos-
zczą następnie w Poznaniu, spot-
kali się z Poznaną — odnieśli gład-
kie zwycięstwo 23:14, prowadząc
do przerwy 13:7. Ostatnim zaś ich
przeciwnikiem był leszczyński Kro-
kus. Mecz toczył się przy wyraż-
nej przewadze szybszych i lepiej
wyszkolonych gospodarzy, któ-
rzy ostatecznie zwyciężyli prze-
konująco 27:16 (13:9). Dzięki tym
sukcesom juniorzy Sparty zafina-
lują aktualnie wysokie II miejsce w
tabeli za Starówką Poznań. Tak
korzystny dorobek trudno im jed-
nak będzie utrzymać w najbliż-
szą niedzielę, bowiem spotkają się
na wyjeździe z faworytem rozgry-
wek — poznańskim Grunwaldem.
Cały ambitny zespół wart jest
przedstawienia, bowiem pod wo-
dzą trenera — Czesława Pytlaaka
poczynił w ostatnim okresie spore
postępy. Do jego jasnějších
punktów należą: bramkarz — H.
Brodniewicz, rozgrywający — A.
Jędrzejewski oraz bramkostrzelni —
W. Winięcki i Z. Czypek; ponadto
w drużynie grają M. Andrzejczak,
J. Knychała, Z. Majchrzak, G.
Majczak, W. Muczek oraz I. i R.
Niedzielski. (bop)

Sprzedam parter wyłączo-
ny w Szamotułach, 3 poko-
je, kuchnia, łazienka, —
przedpokój, pół ogrodu i
pół domu gospodarczego.
cena 280.000, całość wolna.
Wiadomość: Józef Trill,
Murwana Goślina, Ko-
chanowskiego 10. 24344g

Sprzedam dom, ewentual-
nie połowę z wolnym mie-
szkanem, ośrodkiem i
domkiem gospodarczym
w Kostrzynie Wilk. Ple-
karzy, ul. Szymanowska
10. 24388g

Sprzedam ogród pod bu-
dowę Poznań — Kobyle-
pole. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 24413g

Sprzedam nowy dom, trzy
morgi ziemi ogrodowej,
przy Obornikach. Usćko-
wo. Folwark 77. 24422g

Zauwag. Różne

Zgubiono legitym. studen-
cką, wydaną przez WSE
— Poznań, na nazwisko
Andrzej Garbowski. 24468g

Wypożyczam zagraniczne
suknie ślubne, welony, na
brzoń do chrztu, ubrania.
Żelazna 9. 25545g

Wypożyczam cyklonowe
parkietki, lakierowanie
oraz tabetowanie ścian.
Grunwaldzka 19 dla 24413g

Wzrost 160, posiadająca dom ogo-
dę — poznańska pani w ce-
lu matrymonialnym, solid-
nego, 40-45 lat. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 24049g.

Dla bratanicy lat 29, wyks-
tałcenie średnie, domo-
torki — poznańska pani w
celu matrymonialnym. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 24108g.

Wdowiec lat 66, bez nalo-
gów, poznańska pani w do-
wie z mieszkaniami, cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
24185g.

Wdowiec lat 66, bez nalo-
gów, poznańska pani w do-
wie z mieszkaniami, cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
24185g.

Wdowiec lat 66, bez nalo-
gów, poznańska pani w do-
wie z mieszkaniami, cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
24185g.

W. Lubański wystąpi w reprezentacji Europy

3 października odbędzie się w
Bazylii mecz piłkarski Europa —
Ameryka Południowa. Całkowity
dochód z imprezy przeznaczony
zostanie na fundusz pomocy dla
biednych dzieci.

Selekcjonerzy powołali do repre-
zentacji Europy m. in. Włodzimie-
rza Lubańskiego. Zespół Europy
prowadzić będą trenerzy Herrera
(Włochy) i Rappan (Szwajcaria).
A oto skład zespołu europejskiego:
Viktor (CSRS), Maric (Jugosławia),
Schnellinger (NRF), Haller (NRF),
Amancio (Hiszpania), Velazquez
(Hiszpania), Van Hanegem (Holan-
dia), Salvatore (Włochy), Cruyff
(Holandia), Lubański (Polska),
Džahuc (Jugosławia), Albert (Wę-
gry), Bene (Węgry).

W składzie drużyny Południo-
wej Ameryki wystąpią najlepsi
piłkarze tego kontynentu, m. in.
Pedro Rocha (Sao Paulo), Montero
Castillo, Maneiro, Manga (Nacio-
nal Montevideo) oraz Peruwiancy
cy Chumpitas, Baylon i Sotil. (o-b)

Szachy

Inauguracja rozgrywek drużynowych

Rozegrano już pierwszą rundę
drużynowych mistrzostw Wielko-
polski na rok 1972-1973. Dobrze wys-
tawiali się na szachach Lecha II, któ-
ry spotkał się z zespołem Domu
Kultury „Zagłębia Konin”. Punk-
ty dla Lecha zdobyli: Sobieraje-
wicz, Zieliński, Woda, Bernat. M.
Przysocki i Urszula Majewicz,
zremisował zaś K. Przysocki.
Wśród zawodników konińskich
wygrał Kaczmarek, a zremisował
Kulczewski. Wynik meczu brzmiał
6,5:1,5 dla gospodarzy.

W drugim spotkaniu 1 rundy
Pocztowiec pokonał „Rzemieślni-
ka” Kalisz 6:2. (nt)

Totek płaci

PP Totalizator Sportowy zawi-
adamia, że w zakładach piłkarskich
z dnia 23/24 września stwierdzono:

LIGA ANGIELSKA

49 rozw. z 13 trafieniami — wy-
grane po 3.648 zł, 905 rozw. z 12 tra-
fieniami — wygrane po 197 zł,
9.426 rozw. z 11 trafieniami — wy-
grane po 18 zł, 22.189 rozw. z 10 tra-
fieniami — wygrane po 8 zł.

LIGA POLSKA

10 rozw. z 12 trafieniami — wygra-
ne po 19.380 zł, 189 rozw. z 11 tra-
fieniami — wygrane po 1.025 zł,
1.855 rozw. z 10 trafieniami — wy-
grane po 104 zł.

W zakładach Toto-Lotka z
dnia 24 stwierdzono: 4 rozw. z 5
traf. prem. — wygrane po 661.875
zł, 104 rozw. z 5 traf. zwykły, — wy-
grane po 25.456 zł, 7.682 rozw. z 4
trafieniami — wygrane po 516 zł,
179.912 rozw. z 3 trafieniami — wy-
grane po 22 zł.

Począwszy od października br.,
w każdej pierwszej i drugiej niedzie-
le miesiąca — podwójne zakłady
Toto-Lotka. Wiele ciekawych, do-
datkowych nagród. (tl)

Wzrost 160, posiadająca dom ogo-
dę — poznańska pani w ce-
lu matrymonialnym, solid-
nego, 40-45 lat. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 24049g.

Matrymonialne

Panna niebrydka, wzrost
160, posiadająca dom ogo-
dę — poznańska pani w ce-
lu matrymonialnym, solid-
nego, 40-45 lat. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 24049g.

Dla bratanicy lat 29, wyks-
tałcenie średnie, domo-
torki — poznańska pani w
celu matrymonialnym. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 24108g.

Wdowiec lat 66, bez nalo-
gów, poznańska pani w do-
wie z mieszkaniami, cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
24185g.

Wdowiec lat 66, bez nalo-
gów, poznańska pani w do-
wie z mieszkaniami, cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
24185g.

Wdowiec lat 66, bez nalo-
gów, poznańska pani w do-
wie z mieszkaniami, cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
24185g.

Wdowiec lat 66, bez nalo-
gów, poznańska pani w do-
wie z mieszkaniami, cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
24185g.

Wdowiec lat 66, bez nalo-
gów, poznańska pani w do-
wie z mieszkaniami, cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
24185g.

Wdowiec lat 66, bez nalo-
gów, poznańska pani w do-
wie z mieszkaniami, cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
24185g.

Wdowiec lat 66, bez nalo-
gów, poznańska pani w do-
wie z mieszkaniami, cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
24185g.

Wdowiec lat 66, bez nalo-
gów, poznańska pani w do-
wie z mieszkaniami, cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
24185g.

Wdowiec lat 66, bez nalo-
gów, poznańska pani w do-
wie z mieszkaniami, cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
24185g.

BANK POLSKA KASA OPIEKI

POLECA JESZCZE
na TEGOROCZNY SEZON PRAC w POLU

CIĄGNIK

URSUS C-330 o mocy 30 KM
ATRAKCYJNA CENA!

PONADTO OFERUJEMY

- MATERIAŁY BUDOWLANE
- WYROBY HUTNICZE
- URZĄDZENIA INSTALACYJNO-SANITARNE.

Wpłaty w walutach wymienialnych i bo-
nach towarowych Banku PKO przyjmuje

EKSPOZYTURA BANKU PKO
w Poznaniu, ul. Świerczewskiego 12.
1336-K1

Uprzejmie informujemy PT Klientów,
że od dnia 1. IX. 1972 r.

PRZYJMUJEMY ZLECENIA

w zakresie doręczania okolicznościowych
życzeń, upominków, wiązanek kwiatów itp.
Cena za 1 godzinę pracy posłańca — doręczy-
dla na terenie m. Poznania wraz z przejazdami
miejskimi środkami lokomocji (tramwaj, auto-
bus) wynosi 15 — zł.

Zlecenia osobiste i telefoniczne przyjmuje
w godzinach 7-15, w soboty 7-13 — Oddział Te-
renowy Spółdzielni Inwalidów Ochrony Mienia
i Usług Różnych — w następujących punktach
miasta:

1. Dla dzielnicy Stare Miasto
— Oddział Terenowy III, ul. Mostowa 3 —
telefon 500-10.
2. Dla dzielnicy Nowe Miasto
a) Oddział Terenowy V, ul. Garbary 47 —
telefon 585-33.
b) Oddział Terenowy VI, ul. Starolecka 36 —
telefon 739-95.
3. Dla dzielnicy — Jeżyce
— Oddział Terenowy I, ul. Szamarszewskiego
49, wejście z ul. Kassusza — tel. 430-17.
4. Dla dzielnicy — Wilda
— Oddział Terenowy IV, ul. Partyzancka 3a —
tel. 317-45.
5. Dla dzielnicy — Grunwald.
— Oddział Terenowy VII, II, ul. Taczanow-
skiego 1 — tel. 672-043.

7502-K1

TWAROGI HOMOGENIZOWANE

w nowoczesnym opakowaniu foliowym
po 250 g — w cenie 6,80 zł

oferuje P. T. Konsumentom

Poznańska Spółdzielnia Mleczarska

we wszystkich sklepach, prowadzących
sprzedaż artykułów mleczarskich.

Gwarantowana jakość i dobry smak.
3009-K1

Dnia 25 września 1972 r. zmarła po ciężkiej
chorobie nasza długoletnia, oddana i ceniona
pracownica oraz serdeczna koleżanka

JANINA BUJAKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 września 1972 r.
o godz. 11 na cmentarzu komunalnym na Junio-
kowie.

Rodzinie Zmarłej wyrazi głębokiego współ-
czucia składają:
Rada Oddziałowa — Dyrekcja
oraz współpracownicy
Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni
„Samopomoc Chłopska”
Zakład Handlu — Poznań
8111-K1

W dniu 27 września 1972 r. zmarła w wieku lat
61, po długich i ciężkich cierpieniach, nasza dłu-
goletnia współpracowniczka

STANISŁAW LEŚNIEWSKA

położna Izby Porodowej i Przychodni Rejonowej
w Pobiedziskach.

Z głębokim żalem żegnają

Kierownictwo i pracownicy
Izby Porodowej i Przychodni Rejonowej
w Pobiedziskach
26184g

Dnia 26 września 1972 r. zmarł

STEFAN KIN

emerytowany, zasłużony pracownik PKO.

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 września 1972 r.
o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

Żonie Zmarłego wyrazi głębokiego współczu-
cia składają:
koleżanki i koledzy
Rada Zakładowa i Dyrekcja
I Oddziału PKO w Poznaniu
26171g

Dnia 26 września br. zmarł nasz były dłu-
gotletni pracownik

STANISŁAW KOTLARCYK

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Czarownice z Sajem”.
OPERA — g. 19 „Carmen” (przedst. zamkn.).
OPERETKA — g. 19 „Piękna Helena”.
MARCINEK — g. 11 Błękitny jez.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO Lech: „Tylko jeden telefon”; Polonia: „Ludzie przeciwko sobie”.
KOSCIAN: „Boom”.
KORNIC: „Korona śmierci”.
LESZNO: „Tora! Tora! Tora! NOWY TOMYŚL: „Przywilej”.
OBORNIKI: „Umrzeć z miłości”.
ROGOŹNO: „Mayerling”.
SREM Klubowe: „Ci wspaniali młodzieńcy w swych szalejących gruchotach”; Słonko: „Ballada o Cable'u Hogue'u”.
SRODA: „Kapitan Florian z młyna”.
SZAMOTULY: „Pokusa”.
WAGROWIEC: „Bullitt”.
WRZESNIA: „Człowiek orkiestra”.

CYRK

W POZNANIU

CYRK „GDAŃSK” (obok Stadionu im. 22 Lipca) — g. 19.

RADIO

CZWARTEK PROGRAM I: Fala 1322 m: 8.11 Muzyka rozr.: 8.30 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 8.40 Pronouniemy, informujemy, przypominamy; 9 Dla klasy III i IV (i. polski); 9.30 Fel. muzyczny J. Waldorffa; 10.05 „Z pejzażu Głogini Góry”; — frag. proz. S. Czachorowskiego; 10.25 N. Milstein era utworu Bacha i Wieniawskiego; 10.50 Monitor Nauki Polskiej nr 77; 11 Dla klasy VII (geografia); „Cztery jeziora”; 11.25 Spotkanie z Nani Bregwade; 12.25 „Z Olsztyńskiej Fotoniki Muzyce”; 13 Z życia ZSRR; 13.20 Na swojską nutę; 13.40 Więcej, lepiej, taniej; 14 Wiersze poetów wrocławskich; 14.10 F. Liszt „Tasso”; — Poemat symf. w. Brnna; 14.30 „Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów”; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 15.45 Dla dzieci „Olek i wielka wprawa”; — ode 7 pow. Z. Woźniak; 16.05 Opinie ludzi partii; 16.15 L. Różycki — Poemat symf. „Bolesław Śmiały”; 16.30 Południe z młodzieżą; 16.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Kupić nie kupię — posłuchać warto; 19.30 Muzyczne spotkanie z gwiazdami ekranu; 20.30 Fala 72; 20.35 Miniatury rozr.; 21 Aud. Redakcji Słonecznej; 21.25 Audycja dla nauczycieli; 21.40 Książki, które na was czekały; 22 Chór Chłopięcy i Męski z Poznania p/d S. Stulgrosza; 22.20 „Portret słynnych wykonańców”; — Kathleen Ferrier; 23.10 Przegląd i poglądy; 23.20 „Z węgierskich nagrań jazzowych”; 23.30 Rewia piosenek; 0.10 Program nocny z Poznania.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 7.50 Radioreklama; 8.05 Muzyczny tydzień Poznania; 8.35 „Sociorama”; 9 Z filmowej ścieżki dla dzieci; 9.35 Nie ma marginesu; 10.05 Od Wertyńskiego do Magomajewa; 10.25 „Człowiek wśród ludzi”; — „Lata nauki i mistrzostwa Stanisława Noakowskiego”; — fragm. książki M. Wallisa; 10.45 Koncert muzyki polskiej; 13 „Czas dobrych gospodarzy”; 13.20 Muzyka krajów nadbałtyckich; 13.40 „W Knossos”; — gaw. J. Przymanowskiego; 14.05 „Czwartkowe spotkanie przy muzyce”; 14.35 Przegląd czasopism regionalnych; 14.45 „Błękita szatafeta”; 15 Koncert popołudniowy; 17.15 Audycja ekonomiczna; 17.25 Kronika dnia dzisiejszego; 17.55 Radioexpress; 18.05 Zapomniane głosy; 18.20 „Wiadomości”; 19.15 „Anegdota i historia”; — słuch. 19.31 Poeta i jego świat”; 20.04 Wiersze literacko-muzyczne; 22.33 Śniwka W. Warka; 22.45 Kroki we mgle — „Drużyna stonów”; — onow. Margery Sharp; 23.15 Z muzyki czeskiej.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50, 1, 2, 2.55.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.50—15 Przerwa konserwacyjna; 15.10 Album muzyki uniwersalnej; 15.30 Szlachetne zdrowie; 15.45 Świateli jazzowe — Lil. Hardin — Armstrong; 16.05 Głosa do Trylogii; „Potop”; — gaw. prof. dr. W. Czaplńskiego; 16.15 Johannes Brahms — Ransodia na alt. chór i orkiestrę; 16.31 Jazz i beat — chórem; 16.45 Nasz rok 72; 17.05 „Króli z żelazą”; — ode. 9 pow. Maurice'a Bruona; 17.15 Młody magnetofon; 17.40 „Ostatnia deszcz”; — mag. 18.10 W krainie słońca; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Wczoraj w pełnym blasku — Elvis Presley; 19.05 Dziś w pełnym blasku — Elvis Presley; 19.20 Książka tygodnia — M. Drozdowski. A. Zaborzki — „Historia Warszawy”; 19.35 Muzyka nocna; 20.25 Spacerkiem po ONZ — npn.; 20.45 Aktualności muzyczne z Paryża; 21 Interdiko — mag.; 21.30 Gdzie jest przerób; 21.50 G. Verdi; „Rigoletto”; 22.08 Gwiazda wieczorów — Roberto Flack; 22.15 Powieść w wyd. słown. „Solaris”; St. Lema; 22.45 Piosenki — w. w. stęchienia; 23 Litwka nerska — Ha fiz; 23.05 Laboratorium — mag.:

GS w Miedzichowie

Restauracja jakich mało

Miedzichowo, siedziba Gromadzkiej Rady Narodowej w powiecie Nowy Tomyśl, leży przy międzynarodowej drodze, oznaczonej symbolem E-8; Wiele wśród kierowców, zwłaszcza tych, którzy jeżdżą samochodami ciężarowymi za znakiem TIR, a więc obywateli i „bywałych”, cieszy się doskonałą opinią. Przy czyną tej opinii jest tamtejsza restauracja należąca do miedzichowskiej Gminnej Spółdzielni. Na pierwszy rzut oka restauracja nie wyróżnia się niczym specjalnym. Owszem, panuje w niej czystość, młode kelnerki są miłe i dość szybkie, wnętrza estetyczne, ale dzisiaj już coraz więcej jest takich restauracji. Nic to nad-

zwyczajnego. O randze lokalu w tym przypadku decyduje jego kuchnia. Jest wspaniała. Bez obawy o przesadę można powiedzieć, że niewiele jest w kraju lokali tego typu, a więc III kategorii, które mogłyby się pochwalić tak smacznie podanymi potrawami. Ba, wie le kuchni restauracji I a nawet S kategorii nie mogłoby rywalizować z jakością serwowanych tu takich potraw, jak zraz wołowy, golonka peklowana, golonka po bawarsku lub kotlet po parysku albo żur z kielbasą, czy wreszcie kurki w śmietanie.

Trudno powiedzieć, w czym tkwi tajemnica miedzichowskiej kuchni, której szefem jest Klara Czapczyk — kucharka z powołania i zamiłowania, właścicielka samouk w swoim zawodzie, jeżeli nie liczyć kursów doskonalących. Na pewno jest to przede wszystkim jej zasługa. Mówi, że do pracy w kuchni trzeba mieć nie tylko odpowiednie przygotowanie i nie tylko talent, trzeba też mieć serce. Trudno się z takim poglądem nie zgodzić. W rozmowie z młodą kierowniczką lokalu Andrzejem Plusko ta dowiadujemy się, że w lipcu i sierpniu odbywały się tutaj co sobotę dancinigi. Teraz jednak ze względu na duży na pływ niedzielnych wycieczek, z dancinigów musiano zrezygnować, żeby personel mógł odpocząć przed niedzielnym szczytem gości przyjeżdżających w okoliczne lasy na grzyby. Na jakości kuchni wpływają też do stawy stałe świeżego mięsa i innych wyrobów z geosowskiej masarni.

Miedzichowska restauracja, dająca jak najlepsze świadectwo o polskiej kuchni liczącym gościom z zagranicy jadącym tędy z zachodu na wschód i na odwrot, nie ma żadnej nazwy. Kiedyś nosiła ona miano „Myśliwiec”. Ponieważ jednak miejscowy GS prowadzi także skup grzybów i może zaopatrzyć restaurację w surowiec dający duże możliwości wprowadzenia oryginalnych specjalności kuchni (obecnie ta specjalnością jest kotlet po parysku — palce liza!) opartych na grzybach, zaproponowaliśmy prezesowi GS — Stanisławowi Pirogowi nazwę „Pod grzybkiem”.

GS w Miedzichowie jest wprawdzie najmniejszym gosem w powiecie i daleko mu na przykład do takiego potentata jak GS w Zbąszyniu, którego roczne dochody przekraczają 3 miliony złotych. Prócz restauracji i masarni, prowadzi piekarnię — w sumie 14 sklepów zaopatrujących ludność wiejską. Uruchomiono w tym roku przetwórnictwo grzybów. Koszt 600 tysięcy złotych ze starego chlewa uzyskało pomieszczenie do suszenia i solenia grzybów, o których zbyt naprawdę nie trzeba się troszczyć. Zarówno grzyby świeże jak i przerobione idą jak przysłówowi woda na rynek krajowy i na eksport. Jedyny kłopot był z przerobieniem wszystkiego w okresie szczytu. Teraz kiedy borowiki się w sadzie skończyły, a kurek też coraz mniej, przetwórnica nadaje za dostawami surowca z punktu skupu, chociaż zatrudniony sezonowo 30-osobowy personel pracuje do późnego wieczora.

Oczywiście najwięcej uwagi poświęca GS sprawom zaopatrzenia ludności w artykuły spożywcze i artykuły przy-

datne w produkcji rolnej. One też stanowią najznaczniejszą pozycję w 40 milionach obrotów rocznie, które przynoszą około pół miliona zysków. Nie jest to wiele. Pamiętaj jednak trzeba, że gromada Miedzichowo, to przede wszystkim lasy, a ziemia pod uprawę także do najlepszej nie należy. Nie o to jednak chodzi. Chodzi o to, by jak najlepiej spełniać zadania na swoim odcinku i w swojej specjalności.

GS miedzichowski ma piękną wizytówkę. Jest nią restauracja, bardzo dobrze wywiązująca się z zadania tzw. zbiorowego żywienia. Nie ma tam cudów i czarów. Jest tylko solidna robota, uczciwe traktowanie klientów i chęć możliwie najlepszego wywiązania się z obowiązków. Nie wierzyć? Przekonajcie się sami. A innym restauracjom chciałoby się zalecić naśladowanie. Okazuje się, że można wcale nie drogo — czysto i smacznie nakarmić miejscowych i przyjezdnych. W okresie ciągle rosnącego ruchu turystycznego i naporu gości z zagranicy takie restauracje są na wagę złota. Gdyby tak w każdej gromadzie i w każdym mieście była chociażby prawda tak dobra restauracja jak w Miedzichowie mieliśmyby gastronomię na europejskim poziomie.

M. F.

zawszad

O wszystkim

NIEDZIELNY RELAKS

ROGOŹNO. Pracownicy miejscowej Fabryki Maszyn Rolniczych „Rofama” — od czasu po zyskaniu przez zakład kilku autokarów — korzystają z licznych wycieczek. Oddziałowa Rada Techniczna — Ekonomiczna „Wyspecjalizowała” się w organizowaniu wypoczynku niedzielnego. W dwie poprzednie niedziele amatorzy grzybobrania wyjechali do Roska w pow. czarnkowskim. Zbiory były okazałe.

Spółdzielcy ze Śniecisk przykładem

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Śnieciskach w pow. średzkim należy do najstarszych, powstała bowiem w 1953 r. Dziś skupia ona 35 członków, gospodarujących wspólnie na 264 ha. Spółdzielcy nie stawiali się jeszcze na żadną specjalizację, mimo to pod względem wyników gospodarczych spółdzielnia jest jedną z produkujących w powiecie. Przeciętne plony są wysokie a dniówka obrachunkowa już od czterech lat kształtuje się na poziomie 140 zł. Średnio na spółdzielczą rodzinę przypada rocznie ok. 78 tys. zł.

Sporo uwagi poświęca się dalszej rozbudowie spółdzielni. W ubiegłym roku wybudowano agronomówkę, obecnie koszt 1300 000 zł przebudowę się oborę, przeznaczoną dla 80 sztuk bydła. (sko)

Z Obornik

Podsumowanie harcerskiego lata

Komenda Hufca Harcerskiego w Obornikach oceniła ostatnio działalność na rzecz harcerskiego wypoczynku w miesiącach wakacyjnych. Na organizowanych obozach realizowany był urozmaicony i ciekawy program zajęć. Harcerskie wypocznik z podnoszeniem harcerskich umiejętności i społecznie użyteczna praca.

Na obozach w Złotowie w woj. kuszalskim pod namiotami przebywało 120 harcerzy z ryczwolskiego ośrodka. W zorganizowaniu tego obozu wydatnie pomogła GS w Ryczwolu. Nad malowniczo położonym jeziorem w Mielnie w pow. gnieźnieńskim wypocznikowało 250 harcerzy i harcerzy. Członkowie 13 Drużyn Harcerskiej z Obornik przebywali na obozie w Owczewie, głowach nad Jeziorem Rogozińskim, a 50 suchów spędziło wakacje na kolonijach w Łopuchowie. Harcerze z rogozińskich szkół pod stawowych przebywali na obozach nad Jeziorem Budziszewskim. (tin)

Aby uniknąć pożaru

Nie tylko sprzęt musi być sprawny

Jak wiadomo w ostatnim czasie nasiliła się akcja, mająca na celu kontrolę stanu bezpieczeństwa pożarowego. Nie pomagały apele i przypomnienia o przestrzeganiu przepisów, czego dowodem była tego roku duża liczba pożarów, trzeba więc było się włączyć do sprawy energiczniej, komisyjnie wyszukiwać usterki, wskazywać dowody ludzkiej nieostrożności i w rażących przypadkach stosować sankcje karne.

Niedawne kontrole przeprowadzone w kilku PGR-ach wykazały poprawę w przestrzeganiu przepisów bezpieczeństwa pożarowego. Szczególną dbałość po tym względem odnotowały w protokołach ekipy kontrolne, dokonujące wizji w PGR Pantaleonowo w pow. Nowy Tomyśl. Kierownictwo gospodarstwa bardzo rygorystycznie podchodzi do tych spraw i winnych nie przestrzegania przepisów karze się upomnieniami, naganami służbowymi aż do zwolnień włącznie.

Na ogół dobrze jest w PGR Niepruszewo w tymże powiecie, komisja stwierdziła jednak, że referent do spraw p.ż. ogranicza się do usuwania usterek w sprężce i do jego bieżącej konserwacji, nie zna natomiast pełnego zakresu swoich obowiązków. W podlegającym temu PGR-owi zakładzie Ciesle stwierdzono, że np. w magazynie paliw są wadliwe instalacje elektryczne, a na budynku brak odgromników.

W protokołach komisji wizytujących Stadninę Koni w

Pępowie pow. Gostyni odnotowano, iż zauważono ślady palenia tytoniu w oborze podległego folwarku Anielin. Korzysta się tam również z prowizorycznej instalacji elektrycznej, brak jest tablic informacyjno-ostrzegawczych o zakazie używania ognia otwartego w pomieszczeniach inwentarskich. Wszystkie te niedopatrzenia są wynikiem nie przeszkolenia osób odpowiedzialnych w tym gospodarstwie za ochronę przeciwpożarową.

Najwięcej zastrzeżeń ekip kontrolnych wzbudziły nieporządki panujące w Mieszalni Pasz w Miedzysiu w pow. trzecieckim. Nie ma tam osoby wyznaczonej do prowadzenia spraw związanych z ochroną mienia przed pożarem, a w istniejących warunkach o zaproszenie ognia nie trudno. Jakkolwiek zaopatrzenie w sprzęt pożarniczy jest prawidłowe, obiekt nie jest zabezpieczony przed penetracją dzieci i dorosłych. W pomieszczeniach produkcyjnych panuje nieporządek, walają się papierowe worki i pył z mieszanek paszowych.

Wszystkie spostrzeżenia komisji zostały zaprotokołowane, a winni zaniedbań zobowiązani do jak najszybszego usunięcia usterek. Leży to przecież w interesie zakładów. (d)

W Kórniku

Więcej kiosków „Ruchu” mniej czasopism

Z początkiem września br. o twarty został w Kórniku trzeci kiosk „Ruchu”. Fakt ten przyjęty został przez mieszkańców: z zadowoleniem, jako że każdy wiał w nim nadzieję lepszego zaopatrzenia, zwłaszcza w tygodniki ilustrowane, których zawsze było za mało. Rzeczywiście przyniosła jednak rozczarowanie i klientom i kierownikom kiosków. Pierwszym pociągnięciem kierownictwa oddziału powiatowego „Ruch” w Śremie było zredukowanie kórnickim kioskowi przydziału kolorowej prasy i to w dość znacznym stopniu, bo od 25 — 74 proc. Podyktowane to zostało — jak oświadczył kierownik oddziału powiatowego — koniecznością zaopatrzenia nowo powstałego kiosku nr 3. Jak się jednak okazało kiosk ten nie otrzymał odebranych pozostałych kioskom czasopism kolorowych.

Punkty „Ruchu” otrzymują dwa razy w miesiącu tzw. dysponente czyli zestaw towarów będących w magazynie. Jest to autorytatywna podstawa do składania zamówień, która powinna gwarantować pełną ich realizację. Tymczasem wysyłane nierzadko zamówienia realizowane są tylko w nikłym procencie, bo rzekomo brak towaru w magazynie. Zdarzają się też często wypadki, że fakturyzista odmawia sprzedaży artykułów, bo „nie ma ich w magazynie”, tymczasem ten właśnie poszukiwany towar zalega magazynowe półki (np. pasta do podłóg, pocztówki z wizerunkiem kórnickiego Zamku i inne).

Oddział powiatowy „Ruch” w Śremie nie życzy sobie ingerencji Państwowej Inspekcji Handlowej. Z taką bowiem wy mową zwrócił się „zaopatrzeniowiec” tej placówki do kierownika kórnickiego kiosku, co do której miał podejrzenie, że poprosi o kontrolę PIH. W rzeczy samej PIH, badając za opatrzenie, stwierdził w kórnickich kioskach wiele braków.

Jak nazwać postępowanie odpowiedzialnych za zaopatrzenie osób, jeżeli w magazynie jest towar a w kioskach go brak? Trudno też zgodzić się z otwieraniem nowych punktów sprzedaży, kosztem zaopatrzenia pozostałych. Na tym nie zyska społeczeństwo i przedsiębiorstwo „Ruch”. (sn)

W Śremie obradowali inwalidzi wojenni

W ub. niedzielę odbyło się w Śremie walne zebranie członków Oddziału Związku Inwalidów Wojennych.

Po zakończeniu obrad kombatanci udali się z wieńcami pod pomnik bohaterów Armii Radzieckiej i na miejsce straceń, gdzie zacięgnieli warte honorowa. Delegacje młodzieży i zakładów pracy wręczyły weteranom walk wianki kwiatów.

W wyniku wyborów prezesem Zarządu Oddziału Powiatowego ZIW wybrano ponownie Władysława Liberskiego. (sf)